Nr. 187 Piątek 7 Lipca 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Anglicy orientują się doskonale w sytuacji

Gdańsk jest tylko etapem

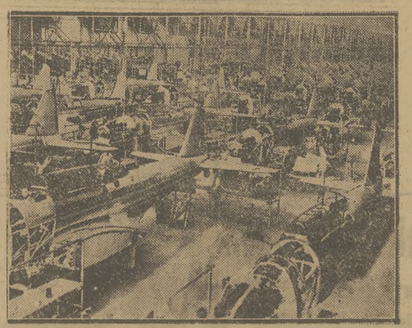
na drodze uzyskania hegemonii w Europie przez „Trzecią“ Rzeszę

„Daily Herald“, omawiając zagadnienie Gdańska, pisze m. in.: „Nikt nie może wątpić w to, że Gdańsk byłby tylko krokiem naprzód w rozmyślnej polityce panowania nad innymi i imperializmem. Rząd niemiecki już teraz w swej polityce odnośnie Gdańska daje świeżo dowody, że „Wolne“ Miasto jest jedyn[illegible] środkiem do celu. Gdańsk sam przez się nie przedstawia dla Hitlera takiej wartości, aby z jego racji narażał się na tak straszne ryzyko. Hitlerowcy nie mogą twierdzić, że społeczeństwo gdańskie jest źle traktowane, albowiem rządzą tam sami na własną modłę. Niesposób wskazać na jakiekolwiek korzyści gospodarcze, jakie mogłyby wypłynąć dla Gdańska z całkowitej unii z Rzeszą. Przecięcie związku z handlem polskim stanowiłoby dla Gdańska bolesny cios gospodarczy, po którym czekałaby go tylko smętna wegetacja. Dyktator Niemiec ma znacznie rozleglejsze plany. Gwarancja brytyjska udzielona została w sprawie daleko ważniejszej, niż sprawa Gdańska i jeśli wyzwanie zostanie rzucone, zobowiązania gwarancyjne będą ściśle honorowane — [illegible] „Daily Herald“.

Churchill — pierwszym lordem admiralicji

„Daily Mail“ donosi, że mianowanie Churchilla na stanowisko pierwszego lorda admiralicji uważać należy za rzecz pewną.

„Daily Mail“ przewiduje rekonstrukcję gabinetu brytyjskiego, która może nastąpić albo w końcu lipca, albo też nieco później. W tym wypadku wejście Churchilla do gabinetu odłożone byłoby do września.



Angielskie fabryki [illegible] p[illegible] bez przerwy w dzień i noc, na 3 zmiany. Na naszym zdjęciu słynne fabryki Vickersa.

Podział ról w „Osi”

„Trzecia“ Rzesza atakuje Gdańsk, a Włochy podejmują akcję na M. Śródziemnym

Na łamach „Epoque“ redaktor dyplomatyczny tego pisma, p. Donnadieu pisze, że w czasie, gdy Niemcy koncentrują swoje wysiłki na Gdańsku, Włochy zaczynają na nowo rozwijać swoją aktywność na Morzu Śródziemnym. Prasa włoska atakuje gwałtownie Egipt, który kończy właśnie rokowania z Turcją w sprawie paktu o wzajemnej pomocy i który przygotowuje prace nad wzmocnieniem obronności kanału Suezkiego. Włochy złym okiem patrzą na szybkie wzmacnianie obrony cieśnin i kanału Suezkiego, t. zn. dwóch najważniejszych punktów decydujących o swobodzie żeglugi we wschodnim basenie Morza Śródziemnego.

WŁOCHY WOBEC SPRAWY GDAŃSKA

Agencja włoska „Infor“ ogłasza komunikat o stanowisku i przewidywaniach Włoch w sprawie gdańskiej.

„Rzymska opinia publiczna — donosi agencja — śledziła z największym spokojem alarmistyczną kampanię prasy demokratycznej, która przewidywała, że w ubiegłą niedzielę miały się rozegrać w Gdańsku ważne wydarzenia. Pesymistyczne przypuszczenia nie sprawdziły się — ciągnie agencja — gdyż w żadnym wypadku nie odpowiadały one rzeczywistości“.

Ostro odpowiedziawszy następnie na pogłoski pewnych dzienników, że spokój w Gdańsku nie został zakłócony przez Niemców, tylko skutkiem ostatnich przemówień prem. Daladiera i lorda Halifaxa, komunikat „Infor“ głosi: „Oba mocarstwa osi, demaskując ten manewr Londynu i Paryża, obliczony prawdopodobnie na użytek wewnętrzny, nie dają się onieśmielić, gdyż, jak wiadomo, stanowiska ich wobec wszystkich problematów, pozostających w zawieszeniu, są określone.

Włochy pod kontrolą Rzeszy

Kierownictwo planu 4-letniego, [illegible] w myśl [illegible] tajnego [illegible] protokołu gospodarczego niemiecko-włoskiego jest organem kontrolującym [illegible] produkcji włoskiej w piśmie, skierowanym do odpowiednich instancyj włoskich podkreśla, że [illegible] równorzędnego technicznego wyposażenia we włoskich zakładach przemysłu wojennego, jest przeciętnie o 10 do 20 procent mniejsza produkcja od produkcji zakładów niemieckich. Pismo kierownictwa niemieckiego planu 4-letniego zwraca uwagę, że w myśl tajnych klauzul niemiecko-włoskiego protokółu gospodarczego, normującego wszystkie zagadnienia gospodarki wojennej w obu krajach należy wydajność robotników włoskich podciągnąć do poziomu osiąganego w Niemczech. Kierownictwo planu 4-letniego proponuje wysłanie do Włoch swych rzeczoznawców dla przeprowadzenia we włoskich zakładach przemysłowych odpowiedniej reorganizacji pracy i dokonania należytej selekcji sił roboczych. Innymi słowy, chodzi o ściślejsze niż dotych czas podporządkowanie przemysłu włoskiego Niemcom.

Dominia poprą Anglię

Minister finansów Nowej Zelandii, Walter Nash, zaprzecza wiadomościom, jakoby oświadczył, że Nowa Zelandia nie zamierza wysłać korpusu ekspedycyjnego na wypadek wciągnięcia Wielkiej Brytanii do wojny. Minister wyjaśnia przytym, iż oświadczył tylko, że jest mało prawdopodobne, aby Nowa Zelandia podpisała w tym względzie jakieś zobowiązania. Natomiast niewątpliwie podejmie wszystko, co będzie niezbędne do obrony zasad demokracji.

Na granicy sowiecko-mandżurskiej bez większych zmian

„Mała wojna“ japońsko-sowiecka

Obie strony koncentrują wojska na granicy

KONCENTRACJA WOJSK SOWIECKICH I JAPOŃSKICH

Agencja Reutera donosi z Tokio, iż wojska sowiecko - mongolskie i japońsko-mandżurskie okopały się w pobliżu m. Nomonhan na brzegu jeziora Buirnor. W tym rejonie daje się zauważyć koncentracja wojsk sowiecko - mongolskich, w sile około 4 tys. żołnierzy. Od strony m. Ulan Bator (stolica Mongolii zewnętrznej) nadchodzą posiłki. Również wzmacniane zostaje lotnisko sowiecko-mongolskie. Walki lotnicze trwają.

Agencja Domei ogłasza depeszę z Hsingkingu, że w pobliżu granicy skoncentrowano kilka tysięcy żołnierzy sowiecko - mongolskich. Wojska japońsko - mandżurskie przygotowują się do odrzucenia ich poza granice.

ZNOWU FANTASTYCZNE DONIESIENIA SZTABU ARMII KWANTUŃSKIEJ

Sztab armii kwantuńskiej komunikuje: „Japońskie lotnictwo w walkach z samolotami sowiecko-mongolskimi na obszarze jeziora Buirnor strąciło dn. 4 b. m. 53 samoloty przeciwnika. Straty japońskie są bardzo małe: 3 rannych.

Komunikat stwierdza, iż nadeszły wiadomości o strąceniu 15 innych samolotów sowieckich, jednak oficjalnego potwiedzenia tej informacji tymczasem nie ma.

Moskwa nie spieszy się

z zawarciem porozumienia z Anglią

Agencja Reutera donosi z Moskwy, iż odpowiedź premiera Mołotowa na ostatnie propozycje brytyjsko - francuskie zawierała propozycje, wymagające dalszej dyskusji. W rokowaniach daje się zauważyć pewien postęp, lecz nie ma żadnych danych dla stwierdzenia, czy zagadnienie gwarancji dla państw bałtyckich zostało załatwione. (PAT).

Irlandzka armia republikańska



Z Dublina donoszą, że Rząd de Valery uznał terrorystyczną organizację, znaną pod nazwą „Irlandzkiej armii republikańskiej“ za nielegalną i nakazał rozwiązanie jej na całym terytorium Irlandii. Na naszym zdjęciu członkowie tej organizacji.

Nowe pogłoski o porozumieniu

Serbów z Chorwatami

W Zagrzebiu krążą pogłoski o zakończeniu ważnych rozmów serbsko - chorwackich. Jak zapewniają, wczoraj doszło do rozmowy Cwetkowicza z Maczkiem. Oficjalnie nie zostało to jednak potwierdzone. Jak słychać, rozmowy zostaną podjęte na nowo po ewentualnej reorganizacji gabinetu, do którego mają wejść byli radykałowie serbscy.

Młodzież amerykańska

potępia wszelkie formy dyktatury

Kongres młodzieży amerykańskiej przyjął jednogłośnie rezolucję, w której m. in. stwierdza, że „młodzież amerykańska zachowuje wierność zasadom prawdziwej demokracji i swobodom konstytucyjnym, dotyczącym wolności słowa, prasy i wyznania, potępia wszelkie formy dyktatury bez względu na to, czy jest to dyktatura komunistyczna, narodowo - „socjalistyczna“, czy faszystowska“. Podczas kongresu urządzono plebiscyt, w wyniku którego 904 członków kongresu wypowiedziało się za reelekcją prezydenta Roosevelta w r. 1940. 58 głosów oddanych zostało na La Guardię, 56 na Deweya.

163 rocznica niepodległości

Stanów Zjednoczonych

Wczoraj w Stanach Zjednoczonych obchodzono uroczyście 163-cią rocznicę niepodległości. W wielu miastach zorganizowano liczne defilady, zgromadzenie i zabawy ludowe. W Waszyngtonie przed pomnikiem Waszyngtona przedefilowało 58 organizacyj. W Chicago w zgromadzeniu publicznym wzięło udział 60 tys. członków Legionu Amerykańskiego. Zebranie to zostało zwołane dla powitania 100 immigrantów, którzy otrzymali obywatelstwo amerykańskie. 5000 gmin zorganizowało audycje radiowe, w których wzywano do tolerancji wyznaniowej i rasowej w myśl konstytucji amerykańskiej.

„Polityka Francji i Anglii

jest ożywiona wspólnym duchem"

Minister wojny Hore Belisha wygłosił we wtorek wieczorem na dorocznym obiedzie, wydanym przez „stowarzyszenie Francja — Wielka Brytania" przemówienie, w którym stwierdził, iż oba kraje zawsze usiłowały zapobiec panowaniu nad Europą, opartemu na sile. Francja stosowała system sojuszów. W. Brytania pozostawała wierną swej tradycyjnej polityce. Francuska polityka znalazła usprawiedliwienie w ciężkich doświadczeniach. Obecnie polityka Francji i W. Brytanii jest ożywiona wspólnym duchem. Wobec całego świata należy oświadczyć — powiedział dalej Hore Belisha:

„oba nasze kraje całkowicie rozumieją charakter wyzwania, skierowanego przeciwko nam i wyzwanie to, jeżeli zajdzie potrzeba, spotka się z naszej strony ze stanowczą decyzją".

Byłoby [illegible] błędem wyprowadzanie fałszywych wniosków z faktu, iż okoliczności wpływają na nasze defensywne stanowisko. Ponieważ nie żywimy żadnych agresywnych intencji, inicjatywa nie może wyjść od nas. Dla powierzchownego obserwatora może to wydawać się oznaką słabości, ale na dłuższą metę będzie to źródłem siły. Identyczność naszych celów poparta przez identyczną politykę ma dzisiaj bardziej wiążące znaczenie niż kiedykolwiek dotychczas. Ten związek Londynu i Paryża nie jest oparty na żadnych formalnych artykułach. Nie ma żadnego pisanego tekstu. Związek obu krajów nie jest ani egoistyczny, ani ekskluzywny.

Oba państwa gotowe są wystąpić [illegible] innych państw, których niepodległość może być zagrożona. Przechodząc do ostatnich posunięć w dziedzinie rozbudowy armii, Hore Belisha zwrócił uwagę na fakt, iż z pierwszych 50 tys. ochotników przeszło 97 procent nadawało się do służby wojskowej. W tym samym czasie przyszłego roku siły brytyjskie będą liczyły przeszło milion żołnierzy i będą stale wzrastały. (PAT)

Wyraźnie [illegible] potrzeba

Politycy państw zachodnio-europejskich

demonstrują za blokiem pokoju

PARYŻ (PAT). — Stowarzyszenie „France Grande Bretagne" podejmowało we wtorek wieczorem obiadem angielskiego ministra wojny Hore Belisha. Przewodniczył prezes stowarzyszenia de Vogue i minister spraw zagr. Bonnet. Obecni byli ambasador W. Brytanii Phipps, gen. Gamelin oraz liczni przedstawiciele świata politycznego angielskiego i francuskiego. Pierwszy przemawiał prezes de Vogue, przypominając, iż nazwisko Hore Belishy związane jest ze sprawą obowiązkowej służby wojskowej.

Następnie wygłosił przemówienie Hore Belisha.

Po min. Hore Belisha zabrał głos minister spraw zagr. Bonnet, podkreślając trwałość sojuszu francusko-brytyjskiego. Sojusz ten odpowiada uczuciom, ożywiającym oba narody. Dwa wielkie narody połączyły się dla obrony interesów i zasad. Jest to fakt o wielkim znaczeniu historycznym. Żadna inna formacja polityczna nie rozporządza większymi zasobami materialnymi i duchowymi. Należy przede wszystkim zapewnić poszanowanie niepodległości i godności narodów. Oznacza to, iż nie może być mowy o [illegible] hegemonię w Europie ze strony jakiegokolwiek mocarstwa lub grupy mocarstw. Historia zresztą dowiodła, iż podobna hegemonia jest niemożliwa.

Francja i W. Brytania — [illegible] dalej Bonnet — w jednakowym stopniu mają obowiązek utrzymania bezpieczeństwa na poziomie [illegible] niżej którego życie może stać się nieznośnym dla ludzi. Nasz wspólny wysiłek ma tylko jeden cel. Zapewnienie bezpieczeństwa [illegible] dom. Przyjaźń i siła Francji i Anglii przezwyciężą wszystkie trudności.

Roosevelt walczy o pokój

Ale embargo na broń winno być usunięte

NOWY JORK (PAT) — Prezydent Roosevelt oświadczył, iż pierwszym celem polityki powinno być zapobieżenie wojnom. Wszystko, co można uczynić, by wstrzymać wojnę, jest dobrem. Prezydent dał do zrozumienia, iż popiera sekretarza stanu Hulla, który uważa, iż embargo na broń zawarte w ustawie o neutralności, powinno być usunięte.

Urlop min. Kościałkowskiego

Pan minister opieki społecznej M. Zyndram Kościałkowski rozpoczął urlop wypoczynkowy.



Stan rokowań

francusko-brytyjskich z Sowietami

PARYŻ (PAT) — Odpowiedź Rządu sowieckiego na ostatnie propozycje francusko - brytyjskie nadeszła we wtorek rano do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Francuskie koła dyplomatyczne zachowują zupełną dyskrecję w sprawie przebiegu rokowań. Min. Bonnet wraz z współpracownikami przystąpił do badania noty premiera Molotowa i nadesłanego raportu ambasadora Naggiara.

W południe krążyła wiadomość, iż premier Molotow [illegible] się o udzielenie mu dodatkowych wyjaśnień do kilku [illegible] francusko - brytyjskiego projektu układu, z Sowietami. Wobec tego liczyć się należy z faktem, że rokowania potrwają [illegible] pewien czas. W godzinach popołudniowych min. Bonnet odbyć ma rozmowę telefoniczną z amb. francuskim w Londynie Corbin.

W Jugosławii hitlerowcy też judzą

BIAŁOGRÓD (PAT) — „Deutsches Volksblatt" donosi, iż na zebraniu młodzieży niemieckiej w Petrowym Polu jeden z przewódców młodzieżowych Redinger, wygłaszając przemówienie programowe powiadział: „My, Niemcy naddunajscy nie możemy być niczym innym — z punktu widzenia narodowego — jak tylko „narodowymi-„socjalistami", którzy nie chcą tak jak to było w przeszłości, być pod obcym wpływem. Jesteśmy bojownikami, którzy chcą sami decydować o przyszłości".

Przemówienie to jest niewątpliwie wyrazem nastrojów, panujących wśród rozagitowanej ludności niemieckiej w Jugosławii. Należy zaznaczyć, iż na ogół Niemcy jugosłowiańscy unikali dotychczas podkreślania ostentacyjnego swojej jednomyślności z programem narodowo-„socjalistycznym".

Rozbijanie narodu czeskiego

Próby prowokacji hitlerowskiej

PRAGA (PAT). Akcja rozbijania narodu czeskiego prowadzona jest przez Niemców z systematyczną bezwzględnością. W tych dniach utworzona została w Pradze nowa partia polityczna pod nazwą „Czeska Narodowo - Socjalistyczna Partia Robotnicza". O tym, jakie zadania i cele będą przyświecały nowej partii świadczy wydana przez komitet wykonawczy nowej partii proklamacja, w której ani jedno zdanie nie oddaje ducha języka czeskiego choć zredagowana jest w tym języku.

Proklamacja stwierdza na wstępie, że rzekoma potrzeba spokojnego współżycia narodu czeskiego z narodem niemieckim, oraz konieczności utrzymania czeskiego życia narodowego [illegible] Rzeszy Niemieckiej, były [illegible] powołania do życia [illegible] partii politycznej. Czeska [illegible] socjalistyczna partia robotnicza — brzmi dalej proklamacja — stać będzie na straży uregulowania [illegible] nych dla egzystencji narodu czeskiego w ramach NSDAP. Odnośne projekty zostały już złożone prezydentowi Hacha. Proklamacja wzywa wkońcu wszystkie „grupy narodowe" do współpracy. Na uwagę zasługuje również fakt, że osoby, występujące w imieniu nowej partii są w czeskich kołach politycznych zupełnie nieznane.

Brat gen. Miaji

popełnił samobójstwo

Brat hiszpańskiego generała Miaja, Marcelino Miaja, popełnił samobójstwo. Był on kupcem w Acapulco. Przyczyny samobójstwa nie zostały ogłoszone.

Prześladowanie Kościoła Katolickiego

w „Trzeciej" Rzeszy

Atak „narodowych socjalistów" na kard. Innitzera

WIEDEŃ (PAT). W związku z wiadomością o burzliwej demonstracji i zaatakowaniu przez narodowych „socjalistów" kardynała Innitzera szczegóły odsłaniają doniosłość tych zajść.

Pomimo, że kardynał Innitzer udał się na wizytację probostw północno zachodniej Austrii Dolnej z pominięciem wszelkich zewnętrznych odznak mimo zdjęcia z munduru kardynała wszelkich godeł kościelnych, odłam ludności narodowo - „socjalistycznej" w miejscowości Vierdorf otoczył probostwo, którym zamieszkał kardynał Innitzer i wybił szyby kamieniami. W miejscowości Unter - Russbach uniemożliwiono kardynałowi Innitzerowi dokonania aktu bierzmowania przed kościołem, przeszkadzając następnie gwizdaniem przebiegowi uroczystości bierzmowania w kościele. Po tej uroczystości doszło do czynego zaatakowania kardynała Innizera, służącego kardynała pobito jeszcze dotkliwiej.

Narodowi - socjaliści urządzili również burzliwą demonstrację, przeszkadzając w kazaniu kardynała na temat pokoju. W wyniku groźnej postawy narodowych „socjalistów" musiał kardynał powrócić jaknajszybciej do Wiednia.

Klęska faszyzmu w Finlandii

Sukces socjalistów

HELSINKI (PAT) — Według nieoficjalnych danych wyniki wyborów do parlamentu fińskiego przedstawiają się następująco: socjaldemokraci 85 mandatów, Unia rolnicza 56, Unioniści 23, Szwedzka partia ludowa 17, Postępowcy 8 faszyści 7 i nowa partia reprezentująca ludność wysp alandzkich 1 mandat.

W wyniku wyborów partie tworzące większość rządową uzyskały 141 mandatów na ogólną liczbę 200, czyli o 5 więcej niż w poprzednim parlamencie.

Z pozostałych stronnictw [illegible] szyły stan posiadania: (konserwatyści) o 3 [illegible] stępowcy o 1 mandat. [illegible] faszyści stracili 7 [illegible] szwedzka partia ludowa [illegible] daty.

Dalsza rozbudowa portu w Gdańsku

Gdańsk zawdzięcza swój rozwój Polsce

GDAŃSK (PAT). Rada portu w Gdańsku uchwaliła nowy plan inwestycyjny, który poza wykończeniem już rozpoczętych robót, jak pogłębienie wolnej strefy do 10 m przewiduje rozbudowę południowego cypla holmu dla przeładunku drzewa, który będzie dokonywany przez nową polską firmę drzewną.

Dalej uzupełnienie i ulepszenie spichlerza zbożowego. Zakup 2-ch nowych dźwigów dla przeładunku węgla. Wreszcie wykończenie basenu dla towarów masowych w Wisło Ujściu oraz dalsze prace pogłębiarskie w porcie gdańskim.

Nowy program inwestycyjny, który zrealizowany będzie w ciągu bież. roku budżetowego, wynosi zł 4 i pół mil. Uchwalone inwestycje odpowiadają palącym potrzebom portu gdańskiego i są pośrednim wyrazem korzyści. Wynikających dla Gdańska i gospodarczej eksploatacji jego portu przez Polskę.

Rokowania angielsko-japońskie

TIENTSIN (PAT). Pułkownik Kiszido Ohta i mjr. Seiizi Ohta wyjechali pociągiem z Tientsinu, udając się do Tokio. Początkowo mieli udać się do Japonii samolotem. Obaj przedstawiciele władz wojskowych wezmą udział w rokowaniach angielsko - japońskich w Tokio w związku z incyndentami w Tientsinie.

Król i królowa Anglii

jadą do Belgii

LONDYN (PAT) — Ogłoszono oficjalnie, że król Jerzy i królowa Elżbieta, na zaproszenie króla belgijskiego, udadzą się z wizytą do Brukseli.

Wizyta ta odbędzie się w dniach od 24 do 27 października r. b.

Ograniczenie ruchu ludności w Haifie

Haifa (PAT). Komendant garnizonu w Haifie wydał rozkaz zamknięcia wszystkich kawiarń i lokalów rozrywkowych żydowskich. Zarządzenie to jest następstwem zamachu bombowego. Wszelki ruch w mieście i na zewnątrz miasta podlega ścisłej kontroli.

Represje wobec Żydów w Jerozolimie

JEROZOLIMA (PAT). Żydowską dzielnicę w północno - zachodniej części miasta obłożono zbiorową grzywną 1 tys. funtów szterlingów, z powodu ostatnich zamachów i napadów.

Zatwierdzenie wyboru rektora uniwersytetu J.K. we Lwowie

(PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził wybór p. Romana Longchamps de Berier dr praw i profesora prawa cywilnego na stanowisko rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Opowieści drutów telegraficznych

PRAGA (PAT) — W związku z katastrofalnym brakiem sił roboczych w Czechach i na Morawach z powodu systematycznego wywożenia robotników do Niemiec, czeskie ministerstwo rolnictw wydało odezwę do uczniów szkół czeskich, aby w czasie ferii wzięli udział w pracach na roli.

(PAT). Ambasador W. Brytanii w Warszawie Kennard przyjęty był we wtorek na audiencji przez króla Jerzego w Buckingham Palace.

— Agencja Havasa donosi, że ambasador W. Brytanii w Berlinie sir Henderson udał się we wtorek o godz 13.40 samolotem z Berlina do Londynu. Pobyt jego w Londynie potrwać ma tydzień.

Słowacki wasal

otrzymał jeszcze jedną lekcję od Berlina

Agencja Havasa donosi, że Słowacka delegacja do rokowań w sprawie zwrotu przyrzeczonej przez Rzeszę części czechosłowackiego zapasu złota, przypadającej na Słowację, powróciła z Berlina do Bratysławy. Rokowania zakończyły się zupełnym niepowodzeniem. Rzesza odmówiła oddania Słowacji należnej jej części czesko - słowackiego zapasu złota. Na skutek odmowy słowacki minister spraw zagranicznych, Durczański udał się do Berlina, aby tam wypłakać jakieś ustępstwa.

Odroczenie obrad

parlamentu węgierskiego

BUDAPESZT (PAT). We wtorek przed południem odbyło się posiedzenie obu izb parlamentu węgierskiego, poświęcone sprawom formalnym Na wniosek przewodniczących izby postanowiły odroczyć obrady do 28 bm. Podczas przerwy rząd przygotuje projekt ustawy w sprawie zmiany regulaminu izb. Projekt ten [illegible] nie następnie podany do wiadomości członków komisji międzypartyjnej.

Trzęsienie ziemi w Peru

Donoszą z Limy (Peru), że gwałtowne trzęsienie ziemi nawiedziło okolice okręgu Cuzco, wskutek czego zostały zniszczone wioski Pomacanchi i Chuqui - Cabuana, liczące po 2 tysiące mieszkańców. 18 osób zginęło, około 50 zostało rannych. Mała wioska San Juan, położona w odległości 30 klm. pod Pomacanchi zostnła zasypana lawiną odłamów skalnych, oberwanych wskutek trzęsienia ziemi z okolicznych wzgórz. Strefa, którą nawiedziło trzęsienie ziemi, jest wulkaniczna i znajduje się na niej słynny wulkan Quinsa Chata, którego wybuch w czasach zamierzchłych zniszczył doszczętnie całe okolice. Władze peruwiańskie wysłały na miejsce wypadku brygady ratownicze.

Narady u p. Prezydenta Rzplitej

We wtorek w godzinach popołudniowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności pana Marszałka E. Śmigłego-Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja - Składkowskiego, p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych płk. Józefa Becka, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Poza tym Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ambasadora R. P. w Londynie p. Edwarda Raczyńskiego i płk. Adama Koca. (PAT)

Propaganda faszyzmu międzynarodowego

„Monachijczycy"-- pacyfiści i „monachijczycy"-- obce agentury świadome czy nieświadome

„Monachijczycy" istnieją we Francji we wszystkich bodaj okazach. Są dwa rodzaje „monachijczyków". Rodzaj pierwszy — to „pacyfiści integralni", szczerzy i uczciwi w swoim pacyfizmie szczerze i uczciwie humanitarnym, ale jakże dalekim od rzeczywistości rzeczywistej. Ci powiadają

„Pokój za wszelką cenę".

Nie chcą zrozumieć, że, jak głosi stare polskie przysłowie:

„Cały w tym ambaras,
żeby dwoje chciało naraz...".

Nie mogą zrozumieć, że i Polska, i Francja, i Wielka Brytania i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zajęły postawę wręcz odwrotną:

„nie uznajemy pokoju za wszelką cenę".

Ten „monachijczyków" rodzaj pierwszy składa się, jako się rzekło, ze szczerych i uczciwych socjalistów, katolików, profesorów... Życie, surowe i nieubłagane, odsunęło ich wszystkich na plan drugi — i w partii socjalistycznej, i w środowiskach katolickich ,i wśród humanitarnych profeso.ów.

„Monachijczyków" rodzaj drugi — to francuscy sympatycy i przyjaciele faszyzmu międzynarodowego. Tu już nie idzie o szla hetną obawę przed krwi rozlewem; tu idzie o bardzo określoną koncepcję polityczną.

**

„Wielcy magowie" koncepcję fasznją ze względu na... własną popularność. Bo opinia publiczna Francji jest jasna i zdecydowana.

[illegible] magowie" z monarchistyczno-faszystowskiej „Action F.ançaise" Maurrasa i Dau deta niczego nie tuszują, bo przywykli robić własną karierę publicystyczną akurat na „złorzeczeniu opinii". I rzucają karty na stół z dość arogancką miną.

„Dlaczego atakujemy Edena osobiście"?

zapytuje Daudet. I zaraz odpowiada:

„Dlatego, że Eden, jako minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, uniemożliwił powstanie innej „osi", — „osi" Londyn — Paryż — Rzym".

„Akademik" Ch. Maurras rozwija błyskotliwie tę samą tezę:

Pokój może być ocalony; tylko nie stawiajcie sprawy na gruncie bloków ideologicznych; wracajmy do „idei Locarno", Londyn — Paryż — Rzym; blok „zachodni"; rasy łacińskie i anglo - sasi; faszyzm włoski, jako współtwórca nowej kultury łacińskiej; ramię w ramię z Paryżem, wiernym tradycyjnej monarchii..

I teraz przytoczę już nie w streszczeniu, ale dosłownie, ocenę płk. de la Rocque, wodza faszystów francuskich:

„Monachium było z[illegible]e (rate) przez nieudolność parlamentarzystów (Daladiera i Chamberlaina— przyp. mój), ale myśl Monachium była słuszna...".

Co to jest: „myśl Monachium?"

Leon Blum sformułował ją w ten sposób na posiedzeniu Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej we wrześniu roku ubiegłego:

„Porozumienie w myśl zasady: granice Francji kończą się na Renie; Hitler ma wolne ręce w Europie Środkowej i w Europie Wschodniej".

Aliści Benito Mussolini uznał, że więcej go łączy ideologicznie z „Trzecią" Rzeszą, niż z projektowanymi ,wodzami" słabiutkich ruchów faszystowskich we Francji i w Anglii. Wszak pieniądze, wydane na faszyzm belgijski, były pakietami banknotów, wyrzucanymi przez okno... w błoto.

**

Z tego trzeba zdać sobie sprawę:

cały wysiłek propagandowy faszyzmu międzynarodowego polega na przymilnym i delikatnym, albo — odwrotnie — brutalnie otwartym wsączaniu w umysłowość francuską czy brytyjską poglądu:

zróbcie sobie (za milczącą zgodą Berlina) „oś" Londyn — Paryż — Rzym; będziecie mieli spokój na granicy Renu; a Europę Środkową, Europę Wschodnią i Bałkany — to my już załatwimy metodą „osi" Berlin — Rzym, gwarantującej „pokój zachodni".

Wszczęta ni stąd ni zowąd kampania „Gazety Polskiej" na rzecz mirażu, że „bloki ideologiczne" w ogóle nie istnieją, [illegible] nie ma żadnego „faszyzmu międzynarodowego" jest — wbrew, nie wątpię, intencjom pp. redaktorów „Gazety Polskiej" — wodą na młyn propagandy faszystowskiej na ziemiach Francji i Wielkiej Brytanii. Lepiej więc te kwestie raz jeszcze przemyśleć gruntownie.

**

Na mój artykuł wtorkowy — **„Gdy opada mgła"** zareagował w ,Gazecie Polskiej" **właśnie p. M. Starzyński.** I przypomniała mi się mimowoli stara, zato dobra, anegdota rosyjska. ujawnio na piórem Turgieniewa:

„Spotkali się u rozstajnych dróg dwaj kmiotkowie: Iwan i Fiodor. Iwan był gniewny.

— Słuchaj, Fiodor, ty taki i owaki, jakim takim prawem Twoja żona zapędziła Twego konia do mego owsa?

Fiodor zdjął czapkę. Podrapał się w głowę. Po namyśle zareplikował: a Twoja żona — czarownica".

Nie wiem, czy Fiodor miał rację. I Turgieniew też nie wiedział. Moja „wymiana zdań" z p. Starzyńskim na temat „bloków ideologicznych" pasuje najzupełniej do tamtej anegdoty:

Ja powiadam:

„Uważajcie! faszyzm międzynarodowy — to **realny i poważny** czynnik w polityce światowej".

P. Starzyński na to:

A p. poseł Pająk chciał **w r. 1930** obniżyć w Polsce kontyngent wojskowy".

Bogiem a prawdą nie mogę sobie **na poczekaniu** przypomnieć, dlaczego p. poseł Pająk stawiał wtedy, **w roku 1930,** to znaczy **w zupełnie innej sytuacji,** taki wniosek. Utkwiło mi natomiast dokładnie w pamięci, że jeszcze wcześniej p. **poseł** Bogusław Miedziński, do niedawna kolega redakcyjny p. Starzyńskiego, uzasadniał z trybuny sejmowej (to było w drugim Sejmie), dlaczego klub P. S. L. „Wyzwolenie" **głosuje w ogóle przeciwko całemu budżetowi wojskowemu,** przedłożonemu przez p. gen. Sikorskiego, **jako** ministra spraw wojskowych.

Czy miałbym wyciągnąć stąd wniosek, że **p. Miedziński był kiedykolwiek przeciwnikiem obrony narodowej?** Nigdy mi takie pojmowanie ówczesnej jego mowy sejmowej **do głowy nie** przyszło. To też na wywody środowe p. Starzyńskiego w „Gazecie Polskiej" **odpowiem** krótko a uprzejmie:

„Co ma piernik do wiatraka?"

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Refleksje

Przypomnienie i cytaty na czasie

W miarę, jak zbliżamy się coraz bardziej do rozwiklania obecnej nieznośnej sytuacji międzynarodowej, którą jutro może będzie musiało się rozwiązywać krwią i bronią — ludzi ogarnia lęk przed barbarzyństwem wojny i przed odpowiedzialnością za przelaną krew. Tym też tylko można wytłumaczyć sobie rzucane tu i owdzie tezy nieinterwencji w stosunki Europy wschodniej; obojętność wobec tego, jak rozwijać się one będą jutro; hasła, że „nie chcemy umierać za Gdańsk" i „złudzenia neutralności", o których tak pięknie i na czasie pisał ostatnio w naszym piśmie tow. A. Próchnik.

Tylko ludzie szaleni lub bardzo krótkowzroczni mogą wierzyć, że zdołają się obronić kosztem USTĘPSTW, kosztem poświęcania wspólnych interesów sojuszniczych i kosztem własnego honoru. Przekonała o tym wszystkich Hiszpania i Czechosłowacja, — a niemal przed stu laty pisał Mickiewicz, że „NIC NIE KOSZTUJE TAK DROGO, JAK HAŃBA". Dziś p. Daladier i p. Chamberlain muszą ją opłacać nowymi zbrojeniami i nowymi dywizjami, które by zastąpiły dawną republikańską Hiszpanię i silną, zbrojną Czechosłowację.

„Polityka wyłuskiwania jednej ofiary po drugiej" — jak określił ją bardzo trafnie tow. Próchnik—zwiększa tylko pewność zwycięstwa wrogów—i „narody, które nie chcą dziś umierać za Sudety czy za Gdańsk, zyskują tylko tyle, że dopiero JUTRO będą musiały umierać za Strassburg".

Tezę tę przed blisko wiekiem rozwijał genialnie Mickiewicz w szeregu artykułów w „Trybunie Ludów". Patrząc, jak wtedy „głoszono pokój za wszelką cenę" i jak ówczesne „Izby.... oświadczały, że ostatecznie porzucają Polskę, Włochy, Niemcy, Grecję, Wschód" — przestrzegał przed tym EGOIZMEM NARODÓW, pisząc, że

„egoizm je gubi, a historia nie ma prawa ich żałować. W czasie, kiedy Rzym, rozszerzając swe podboje, walczył z Kartaginą, Grecy przez osiemnaście lat ze strachem i niepokojem przyglądali się wysiłkom Hanibala, nie czyniąc jednak nic dla jego ratunku. Grecy europejscy, napadnięci z kolei, nadaremnie błagali o pomoc Greków egipskich. Gdy ci zostali najechani, nie otrzymali pomocy od Żydów, którzy w swych ostatnich rozpaczliwych walkach nie zdołali zainteresować swoim nieszczęściem Ormian [illegible]

Któż nie przyzna, [illegible] je na[illegible]go czasu?

„Kiedy Polska upadała, oddziałom węgierskim, używanym przez Austrię do rozbrajania niedobitków wojska polskiego, zlecono oddawać Rosji broń Polaków. Przyszła kolej na Węgry, a Czesi pozostali obojętni.

I kto nie przyzna, że te dzieje powtarzają się dziś w naszych oczach?

„Wiosna ludów" w r. 1848 zakończyła się zwycięstwem reakcji; egoizm zatriumfował, a słabe i tchórzliwe Zgromadzenie Narodowe poświęciło wolność Polski a potem Włoch, Niemiec i Węgier—i spokojnie patrzyło, jak budzące się ludy zakuwał nanowo despotyzm przy pomocy caratu.

Reakcyjne zaś pismo rządowe „Corsaire" — zupełnie niemal dosłownie, jak robi to dziś p. Deat czy inni pseudo - postępowcy — wyszydzało interwencję, pisząc: „Więc moi przyjaciele, ponieważ mamy zobowiązania wobec Polski, Włoch i Węgier — to powinniśmy wojować z całą Europą w tym celu, by Polacy, Włosi i Węgrzy otrzymali własne republiki socjalno-demokratyczne..."

Czy dziś miałaby się powtórzyć ówczesna tragedia wolności? Ci Francuzi, którzy propagują, że „nie chcą ginąć za Gdańsk" niech sobie przypomną, że PO ZDEPTANIU WOLNOŚCI W EUROPIE ŚRODKOWEJ w połowie zeszłego wieku — nastąpiło zdeptanie jej w samej Francji przez dyktatorskie rządy Napoleona III; nastąpił ZAMACH NA REPUBLIKĘ, CESARSTWO i... SEDAN.

„Sprawa narodów, broniących swej wolności, jest wspólna" — jak pięknie napisał tow. Próchnik. Dlatego walkę o nią poniósł do Ameryki Kościuszko i Pułaski; dlatego po całej Europie walczyły Legiony polskie Dąbrowskiego, a polski Legion mickiewiczowski wziął udział w walce o wyzwolenie ludu z pod władzy świeckiej papiestwa. dlatego w r. 1848 w rewolucji w Dreznie wysunęli się na czoło Polacy: Heltman, Krzyżanowski i Gołębiowski, a w Palatynacie reńskim polski generał Sznayde; dla tego na Węgrzech walczyli o wyzwolenie Bem i Dembiński, w Komunie paryskiej — Dąbrowski, a ostatnio— polscy ochotnicy w Hiszpanii.

Tak rozumiał zawsze ten obowiązek WSPÓLNEJ WALKI SOCJALIZM MIĘDZYNARODOWY i dla tego robotnicy wszystkich krajów na swych sztandarach wypisali hasło SOLIDARNOŚCI WSZYSTKICH LUDÓW W OBRONIE WOLNOŚCI. Dziś — w momencie, który może na długo zadecydować o przyszłości i o wolności— nie wolno nikomu sprzeniewierzyć się temu obowiązkowi pod grozą WSPÓLNEJ KLĘSKI I WSPÓLNYCH KAJDANÓW.

[illegible]

MAŁY FELIETON

Ameryka

Onej nocy [illegible] snu z powodu [illegible] wodzowych.

Wezwał tedy sługi swoje, którym nakazał zwołać swoich najbliższych doradców i powierników, by się zaraz przed oblicze jego stawili.

I przyszedł wice - wódz, a po [illegible] wszedł strojny w medale i od[illegible] marszałek Opasły i herold [illegible]ający i wódz pretorianów [illegible]er i dowódca gwardii Put[illegible] i mąż w piśmie uczony, acz [illegible]zo wątpliwego pochodzenia, Rosenberg.

[illegible]y zasiedli kołem, wódz w te odezwał się słowa:

— [illegible]wałem tu was, gdyż nie [illegible] po nocach... Duszę się... [illegible] w obecnych granicach... [illegible] brak mi Lebensraumu... Ten [illegible]ragermański glob ziemski liczy 2 miliardy mieszkańców... A ja rozk[illegible] tylko 80 milionom... Nędne [illegible] procent... Jesteśmy bar[illegible] Proszę mi powiedzieć, [illegible] był powód naszej klęski w 1918 roku?

[illegible]enczas powstał Utykający i rzekł:

— [illegible] naszej [illegible], wodzu, w 1918 roku było uderzenie [illegible] w plecy, które wróg wewnętrzny, t. j. demokraci, socjaliści [illegible] komuniści...

— [illegible] Znam, znam:.. Jest godzina pierwsza w nocy i jesteśmy w swoim ścisłym kółku. O tej porze i w tym towarzystwie zwalniam [illegible]ana od robienia propagandy. M[illegible]w pan prawdę.

— Jeśli mam mówić prawdę, [illegible] zarówno armia nasza, jak i [illegible]aj cały, były do ostatecznych granic wyczerpane, natomiast wrogowie nasi otrzymali sukurs w postaci świetnie uzbrojonej i znakomicie wyekwipowanej armii amerykańskiej.

— Hm... Ameryka... A proszę mi powiedzieć, czy pod Grunwaldem także Ameryka zadecydowała?

— Pod Grunwaldem? Podczas Grunwaldu, wodzu, jeszcze Ameryki nie było.

— Jak to nie było?

— Owszem, była, ale nie była odkryta.

— A kto ją odkrył?

— Niejaki Krzysztof Kolumb.

— Zapewne Żyd?

— Nie, wodzu, Włoch, genueńczyk.

— Zawsze i wszędzie ci Włosi — żachnął się wódz. — Zawsze i wszędzie w drogę nam wchodzą i przeszkadzają! Czy przynajmniej spotkała go za to zasłużona kara?

— Tak jest, wodzu.

— Zastrzelono go podczas próby ucieczki?

— Nie, wodzu, nie znano wówczas tego humanitarnego sposobu wymierzania kary. Zakuto go w kajdany i osadzono w więzieniu.

— I od tego czasu Ameryka jest odkryta?

— Tak jest, wodzu.

Nastąpiło kilkuminutowe milczenie. Wódz coś ważył w sobie, nad czymś rozmyślał, zastanawiał się. Wreszcie powziął jakąś decyzję, gdyż powstał z miejsca i zmierzywszy po kolei wszystkich wzrokiem, wydał rozkaz:

— Zakryć Amerykę! Zamykam posiedzenie. ULTIMUS.

Kultura

„świadomego okrucieństwa"

Głównym narzędziem hitleryzmu w jego zaborczej robocie jest STRACH; rozsiewanie strachu. To narzędzie okazywało się dotychczas skuteczne.

Ale hitlerowcy miary nie znają, aczkolwiek właśnie najwybitniejszy niemiecki poeta (Goethe) mawiał, że na umiarze, na samoograniczeniu polega każda maestria („Meisterschaft"). Coprawda, Goethe jest dziś nielubiany w Hitlerii: zbyt jest ogólnoludzki, olimpijski!

Nieznając miary, hitlerowcy poszli dalej. Goebbels zapowiedział, że przyszła wojna będzie prowadzona „ZE ŚWIADOMYM OKRUCIEŃSTWEM..."

Piękna zapowiedź. Wiadomo, że jutrzejsza wojna będzie wojną „totalną", a więc okrutną, skierowaną przeciwko całemu narodowi-przeciwnikowi. Nowa technika (bomby i gazy z aeroplanów) spowoduje okrucieństwa niezwykłe. Widzieliśmy je (częściowo!) w Hiszpanii i Chinach. Ale Goebbelsowi tego mało: zapowiada, że okrucieństwo będzie stosowane celowo, „ŚWIADOMIE". Można sobie wyobrazić!... gdy Gestapo, szturmowcy, sztafetowcy i t. d. zabiorą się do organizowania „świadomego okrucieństwa!" Wyczyny Hunnów, Wandalów i Tatarów zbledną wobec wyczynów wszelakich Himmlerów!

To nie jest przypadkowe [illegible] ZWYRODNIENIE doktryny. „DUSZA RASY", o której tak pięknie pisze Rosenberg, tego wymaga.

W Hitlerii jest dużo różnych instytucyj „kulturalnych". Jest i „Kultur - Kammer" (Izba Kultury") i „gmina kulturalna" („Kultur Gemeinde"). Może te liczne instytucje hitlerowskiej „kultury" zajmą się krzewieniem zapowiedzianej przez Goebbelsa kultury „świadomego okrucieństwa".

Churchill w swej nowej książce proponuje tworzenie „Antywojennej Unii Europejskiej", — skierowanej przeciwko wojennym planom Hitlera. Czy nie należy założyć także jakiejś „Unii" do walki z ZALEWEM BARBARZYŃSTWA, idącym z III-ciej Rzeszy! Ale do dziś dnia jeszcze są u nas adoratorzy tej barbaryzacji.

I p. J. Ż. z „Gazety Polskiej" kruszy kopie o to, by broń [illegible] nie uważać bloku faszystów za „blok ideologiczny"...

Nie jest tak trudnym przedstawić sobie, jak wyglądała by Europa i jej kultura, gdyby znalazła się pod hegemonią pp. Streicherów.

HEIL HITLER - KULTUR!

K.

Papen działa w Turcji

PARYŻ (PAT) — Według doniesień ze Stambułu ambasador Rzeszy von Papen udał się samolotem ze Stambułu do Ankary.

Zatarg o Gdańsk

czy o panowanie w Europie

„Minęły już piękne dni Aranjuezu". Tymi słowy ze znanej w Niemczech tragedji Schillera można by scharakteryzować niebezpieczny okres, w który weszła od marca b. r. klika hazarderów hitlerowskich po pięknych dniach oszałamiających zdobyczy „pokojowych", osiągniętych bądź presją wojskową, bądź militarną inwazją bez krwawego oporu.

Polska odpowiedziała na bezczelną notę „pokojowej rewizji" natychmiastowym pogotowiem wojskowym. Był to jedyny język, który najlepiej zrozumiano w Berlinie. Gdy zaś ze swej strony rząd angielski, otrzeźwiawszy po klęskach monachijskich, zerwał z tradycyjną polityką obrony Anglii tylko nad Renem i zawarł pakty pomocy we wschodniej i południowo - wschodniej Europie, **wówczas załamała się podstawa polityki Niemiec, oparta na rozbijaniu pokoju niepodzielnego i odrywaniu Wschodu od Zachodu.**

Nie ustały wprawdzie niemieckie intrygi i matactwa, żeby raz jeszcze wbić klin między Polskę i zachodnie mocarstwa demokratyczne. Zwróciliśmy (d. 23 czerwca) uwagę na te matactwa i próby przerwania frontu pokojowego. Te intrygi trwają w dalszym ciągu.

Podczas, gdy w prasie niemieckiej — pisał „Temps" (2 lipca) we wstępnym artykule p. t. „Gdańsk i napręźenie międzynarodowe" — udają, jakoby wierzyli, że Anglia i Francja nie spełnią swych zobowiązań wobec Polski, to insynuują z drugiej strony, jakoby Warszawa już rokowała z Berlinem, co zmierza do wywołania przypuszczenia, jakoby Polska zajmowała stanowisko, które nie budzi pełnego zaufania ze strony z nią sprzymierzonej. **Jest to ta wieczna podwójna gra, która zmierza do rozdzielenia innych państw i do wstrząśnięcia frontu pokojowego, budowanego przez Anglię i Francję.**

Większość narodu niemieckiego i Gdańszczan patrzy z głębokim nie pokojem na niebezpieczeństwo wojennych zawikłań. Gdyby można było przyłączyć Gdańsk do Rzeszy „pokojowo", to byłby nowy, piękny wawrzyn na skroniach „Führera". I dlatego „Danziger Vorposten" — wbrew oficjalnym zapewnieniom angielskim i francuskim — pociesza naród niemiecki i Gdańszczan, że „w niedalekim czasie wyraźnie się okaże, jak mało Anglia i Francja w godzinach rozstrzygnięć będą zdecydowane zaangażować się po stronie polskich arogancji (Ueberheblichkeiten)".

Po najbardziej kategorycznych ostrzeżeniach p.p. Daladiera i Halifaxa pisał paryski korespondent „Koelnische Zeitung" (1 lipca) o „chwiejących się poglądach paryskich" i twierdził gołosłownie, że „przeciw wprzęganiu Francji w polskie interesy zaznacza się rosnąca opozycja". Na tę kłamliwą taktykę niemiecką zwrócił uwagę paryski korespondent „Neue Zuricher Zeitung", donosząc, że w państwach totalnych nie można już wątpić o woli rządów państw zachodnich, ale ich nowa wersja zdaje się brzmieć, że **„rozbiłaby się (w Anglii i Francji) opinia publiczna. Agenci niemieckiej służby propagandowej traktują swe usiłowania jako rzeczywistość i dostarczają swym mocodawcom tendencyjnych informacji.**

Oficjalne koła niemieckie — doniósł berliński korespondent „Times'a" — wypierają się, jakoby miały plan zamachu na Gdańsk, ale nie mniej podkreślają z naciskiem, że Gdańsk wróci do Rzeszy w sposób zarówno nieoczekiwany, jak i mało niebezpieczny, przeciw któremu nawet Liga Narodów nie będzie mogła wnieść żadnego protestu.

Pozwolimy sobie ze swej strony wyrazić przekonanie, że jeżeli żołnierzy hitlerowscy zaprezentują w Gdańsku „nieoczekiwaną sztukę" w rodzaju „mało niebezpiecznego" podpalenia Reichstagu, to na takie hokus pokus przyjdzie tak piorunująca odpowiedź, że Liga Narodów nie zdążyłaby przed tym wnieść protestu.

Na razie jednak widzimy tylko kampanię propagandową o Gdańsk wraz z typowymi manewrami „turystycznymi" i z przemytem broni, ale bez ryzyka rozpoczęcia wojny europejskiej celem sforsowania „powrotu Gdańska do Rzeszy". Dr. Goebbels próbuje zjednoczyć naród niemiecki, spragniony pokoju, **strachem grożącej Niemcom wojny prewencyjnej** ze strony frontu „okrążenia" i opowiada na zebraniach publicznych, że **„inni chcą nas zaatakować"**. Stara się zaś zagłuszyć własny niepokój, że naród niemiecki nie przebaczy swym władcom szaleństwa wojennego i dlatego krzyczy, że nie uda się Paryżowi, Londynowi i Nowemu Yorkowi oddzielić narodu niemieckiego od „Führera".

Trzy miesiące, lipiec, sierpień i wrzesień są, jak się wyraził Winston Churchill, **miesiącami krytycznymi. Ale naszym zdaniem nie z powodu Gdańska.** Przyczyny niebezpiecznego położenia w Europie **są znacznie głębsze i znacznie szer**[illegible].

Egipt może być nagle zalany — pisze francuski generał Catrou — siłami włoskimi. **Ta inwazja na pierwszeństwo w planach dowództwa włoskiego.** Można ją uważać jako wynik zaczepnego planu generalnego koalicji niemiecko - włoskiej, **mającego być rozwiniętym w kierunku Polski, morza Czarnego, cieśnin dardanelskich i Kanału suezkiego.**

Jeżeli dojdzie do wybuchu wojny, to decyzja zapadnie wskutek rachub innych, a nie według wskazań propagandowych. Kanonada propagandowa wytwarza sztuczne perspektywy, które mają stworzyć albo dogodny pretekst albo odwrócić uwagę od istotnych a ukrytych zamierzeń. Patrzmy z zimną krwią na Gdańsk i nie zapominajmy, że jak w sztuce magicznej właściwa gra odbywa się z reguły nie na miejscu najbardziej widocznym.

BENEDYKT ELMER.



Czechosłowacja problemem międzynarodowym

W kilka miesięcy po nie tyle sławnym ile osławionym pakcie monachijskim, nastąpił rozbiór Czech a raczej rozbiór Czecho-Słowacji przez Niemcy i Węgry.

FIKCJA NIEPODLEGŁOŚCI SŁOWACKIEJ

Poraz chyba pierwszy w dziejach zdarzył się wypadek, że jakiś naród ogłaszając swą niepodległość jednocześnie popada w całkowitą zależność od obcej potencji. Stworzono t. zw. niepodległe państwo słowackie, z samoistnymi pozornie organami państwowymi, których jedną z pierwszych czynności było oddanie się w opiekę Niemcom. Fikcja niepodległości Słowacji miała maskować zachłanny imperializm brunatnych Niemiec. Ale ta maskarada nie dała zamierzonego efektu. Strój był szyty tak grubymi nićmi, że nikogo [illegible] wprowadził w błąd, co do istoty i treści „niepodległej" Słowacji. Kraj ten stał się europejską kolonią Niemiec na mocno ograniczonych prawach dominionu angielskiego.

Politycznie, gospodarczo, militarnie Słowacja opanowana jest przez Niemcy. „Opiekun" niemiecki decyduje o wszystkich istotnych sprawach Słowacji. **Stała się ona odskocznią dla dalszej agresji niemieckiej w kierunku wschodnim, południowym i, sądząc z ostatnich posunięć wojsk niemieckich na terenie słowackim, także północnym.**

NIESTRAWNY KĄSEK

Zabór Czecho - Słowacji, który odbył się w błyskawicznym tempie, zupełnie niemal bez oporu, jak dotąd nie tylko, że nie przyniósł Niemcom spodziewanych korzyści, ale pogorszył ich położenie międzynarodowe, mobilizując, przeciw ko nim całą prawie Europę i Amerykę. **W samych Czechach natrafiają najeźdźcy na coraz większe trudności.** W miarę coraz silniejszego nacisku germanizacyjnego rośnie opór ludności czeskiej.

Pozwolę sobie w tym miejscu na małą dygresję, aby obalić [illegible] nie rozpowszechnione przez prasę wrogą Czechom, jakoby Czesi byli **urodzonymi tchórzami.** Historia tego narodu dostarcza wielu przykładów męstwa, bohaterstwa i wielkiej ofiarności. Szczególnie czeska klasa robotnicza w okresie niewoli politycznej składała wielokrotnie dowody poświęcenia. Pamiętne były strajki na terenie Czech pod zaborem austriackim. Legiony czeskie powstałe w czasie wojny po stronie mocarstw koalicji składały dowody bitności. W jednej z miejscowości włoskich znajduje się zbiorowy grób kilkuset żołnierzy czeskich, którzy zginęli za wolność swej Ojczyzny. Tyle dla sprostowania błędnej opinii, szerzonej nieraz wyraźnie ze złą wolą.



Dziś, kiedy Czesi popadli [illegible] wu w niewolę stokroć gorszą [illegible] poprzedniej austriackiej, duch buntu wśród ujarzmionego narodu bucha jasnym płomieniem, oświetlającym jaskrawo ponurą rzeczywistość uciemiężonego kraju.

BEZPRAWIE ZAGRAŻAJĄCE POKOJOWI

Zabór Czech jako brutalne pogwałcenie zawartych niedawno umów, a tym samym prawa międzynarodowego, bezprzykładne złamanie własnych przyrzeczeń i ciosem zadany poczuciu sprawiedliwości międzynarodowej, odsłonił wobec tych, którzy jeszcze wierzyli w zapewnienia pokojowe Hitlera i łudzili się możliwością uratowania pokoju kosztem okaleczonej Czecho - Słowacji, prawdziwe oblicze nienasyconego barbarzyńcy z pod znaku złamanego krzyża.

Bezprawie spotkało się z potępieniem całego cywilizowanego świata. **Według pojęć prawnych opinii światowej Czecho - Słowacja prawnie nadal istnieje, chociaż faktycznie znajduje się pod okupacją niemiecką.** Symbolem niezawisłości czesko - słowackiej są placówki dyplomatyczne i konsularne w szeregu państw na obu kontynentach Europy i Ameryki. **Spodziewać się też należy rychłego utworzenia tymczasowego rządu republiki czesko - słowackiej.**

Nagi gwałt popełniony na czesko - słowackim organizmie państwowym doprowadził do utworzenia bloku pokojowego jako przeciwstawienia „osi" Berlin — Rzym — Tokio. Blok ten gotów wszelkimi środkami nie wyłączając woj[illegible] państw totalnych.

Ale nie tylko na tym polega je[illegible] rola. **Bez osłonek i bez żadnych niedomówień trzeba p[illegible]dzieć jasno i wyraźnie, że nie może być dotąd mowy o pokoju dopóki nie będzie załatwiona sprawa Czecho - Słowacji zgodnie z zasadami sprawiedliwości i słuszności.** Niemcy mając w swych rękach Czechy i Słowację nigdy nie wyrzekną się agresji w jakimkolwiek kierunku. Europa środkowa to dla nich nie tylko Lebensraum, ale przede wszystkim brama wypadowa dla dalszych podbojów, to brama ich imperializmu.

CZOŁOWA POZYCJA PROBLEMU CZESKO-SŁOWACKIEGO

Z przytoczonych pokrótce przyczyn — a można by ich wymienić jeszcze więcej — sprawa czeskosłowacka urosła do problemu międzynarodowego i stała się jednym z czołowych zagadnień polityki światowej. Propaganda niemiecka w rozmaity sposób usiłuje nadać temu zagadnieniu znaczenie jedynie lokalne. Usiłują dyplomaci i nie dyplomaci brunatni, na szczęście bez powodzenia, wmówić opinii europejskiej i amerykańskiej, że sprawa czesko - słowacka dotyczy tylko Niemiec i niektórych bliższych sąsiadów np. Węgier, które mimo głośnego podkreślania swej niezależności, wloką się w ogonie polityki niemieckiej.

Mimo tych prób, mimo wytężonej propagandy nawet pobieżny **rzut oka na problem czesko - słowacki, musi przekonać każdego obserwatora, że problem ten [illegible] wykracza poza podwórko środkowo - europejskie i stanowi [illegible] wą pozycję w obecnym układzie stosunków międzynarodowych.**

Cnoty ogólnoludzkie wyrzuco[illegible] na śmietnik, jako zgoła niepo[illegible] bny balast, jako przeżytek zgni[illegible] go demoliberalizmu. **A jednak mimo wszystko, wbrew pozorom, zwycięstwom hasła „siła przed prawem" trzeba je głosić zaws[illegible] wszędzie. Trzeba je wszczepiać w serca i umysły ludzkie, szczególnie młodego pokolenia.** Na tych [illegible] łach opiera się pokój wszechświatowy. One natchną ludzi do walki ostatecznej ze zmorą totalnego barbarzyństwa, one doprowadzą [illegible] prawienia krzywd, wyrządzonych przez faszyzm.

Cierpiąca i krwawiąca Czecho - Słowacja to bolesny wyrzut [illegible] całego świata. Ta ciężka krzywda [illegible] uczynienie.

Romuald SZU[illegible]

Włochy w Abisynii

Nieudała kolonizacja

Najsilniejszy nawet ucisk wolnej wymiany zdań, wywierany przez oddział ministerium prasy [illegible] Alfieri'ego w Addis Abeba, nie może stłumić prawdy w całości i od czasu do czasu wypływa ona w całej swej nie miłej dla faszyzmu nagości.

Czasopismo francuskie „Presse Coloniale" ogłosiło list abisyńskiego duchownego Aleka Ailu, który przynosi szereg szczegółów o okrucieństwach, popełnianych przez [illegible] licję włoską na ludności abisyńskiej, oraz w ogóle dane o stosunkach w podbitym przez Włochów kraju, który miał być ich Lebensraumem.

Gdy prasa włoska z oburzeniem zaprotestowała przeciw insynuacjom czasopisma francuskiego, pismo to podało tak dokładne szczegóły, że prasa włoska [illegible] więcej nie reagowała. Pomiędzy innymi **podała szczegółowe dane o spaleniu w Abisynii 32 kościołów, dokonanym przez ekspedycje karne.**

List ks. Aleka Ailu opisał także oburzający fakt zamordowania byłego sekretarza negusa, który powrócił do Abisynii. Przed powrotem do Abisynii uzyskał on od generała Grazianiego przyrzeczenie, iż żadna kara mu nie grozi i że może on bez obawy wrócić do rodzinnego kraju. Abisyńczyk wrócił, a po paru dniach zamordowano go rzekomo za knucie spisku przeciw panowaniu włoskiemu w Abisynii.

Znawca zagadnień kolonialnych [illegible] pisarz, Georges Bourssenot, podaje ciekawe fakty, rzucające jaskrawe światło na Abisynię pod włoską okupacją. Według wiadomości posiadanych przez tego pisarza, Abisyńczycy nie dawno zaatakowali i wzięli miasto Bischofto, odległe zaledwie o 60 kilometrów od Addis-Abeby. Opanowaną swego czasu przez rasa Destę południową część Abisynii, wojska włoskie musiały ponownie ewakuować. Wielka droga komunikacyjna, jedyna, która łączy Addis-Abebę z Massuą, jest w kilku punktach [illegible]. **W zachodniej części kraju siły włoskie musiały wycofać się wobec stałych ataków Abisyńczyków, a statki angielskie, które swego czasu przerwały żeglugę w górnym biegu Nilu, obecnie ją wznowiły i opłaty celne, jak za dawnych dobrych czasów, znowu uiszczają na ręce... rasów abisyńskich (abisyńskich przewódców).**

Bourssenot zapewnia, że podaje on fakty dokładnie przez siebie sprawdzone, że [illegible] zdumiewają go one nadmiernie, bo Francuzi [illegible] Marokko w pierwszych latach po zajęciu kraju także coś podobnego przeżywali, po czym dalej wywodzi:

Co nas najbardziej oburza, [illegible] ucisk ludności i okrucieństwa, jakie towarzyszą tej okupacji. Niektóre wypadki świadczą o prawdziwym sadyzmie okupantów i trzeba bardzo wstecz cofać się w dziejach podbojów, by napotkać podobne akty zezwierzęcenia. Zadziwia nas paplanina o „nieodpartym pochodzie naprzód Włochów w Afryce, gdy — wręcz przeciwnie — oddziały włoskie pod naporem ludności zdobytych prowincji muszą cofać się krok za krokiem. **Pomimo samochwalstwa włoskiej prasy, daleko jest jeszcze do ostatecznej okupacji kraju, a w już okupowanych częściach Abisynii długo jeszcze będzie panować** [illegible] **pokój i brak bezpieczeństwa.**

Co pewien czas ogłaszane przez Włochów komunikaty o liczbie zabitych i rannych potwierdzają tę opinię. Inne znowu dane dowodzą zupełnego fiaska akcji kolonizacyjnej i związanych z nią wielkich nadziei. Z pośród dwuch organizacji, prowadzących akcję osadnictwa, Związek b. Uczestników Wojny prawie niczego w ciągu ubiegłych trzech lat nie doko[illegible]. Ze 120 robotników osadzonych po kompanii abisyńskiej na roli, pozostało tam tylko 60. Do tego doliczyć należy 56 rodzin, liczących 237 głów, które w lutym r. b. przewieziono do Abisynii. Planowano, że w ciągu 5 lat każda z 5 powołanych do życia organizacji urządzi 500 rodzin. Tymczasem 3 organizacje wcale nie rozpoczęły działalności, a dwie przez trzy lata osadziły w Abisynii 600 osób. Temu znikomemu rezultatowi odpowiada wynik pracy koło użyźnienia kraju i dochody wyciągnięte z tej kolonii.

Za tę kolonialną politykę płaci włoski naród ciężkimi ofiarami. [illegible] one tym cięższe, im bardziej tajemnicze są metody, którymi kieruje się opancerzona pięść faszyzmu. Marne wyniki akcji kolonizacyjnej spowodowały, że nagle urwała się akcja repatriacji Włochów zamieszkałych we Francji. Wróciło 5 — 6000 osób z Francji, a więc nie cały 1 procent Włochów osiadłych w republice francuskiej. 99% nie spieszno wracać z wolnej i obfitującej we wszystko Francji do faszystowskiej ojczyzny, w której Niemcy rządzą się jak szare [illegible] gdzie brak surowców i żywności co raz bardziej przypomina „zaprzyjaźnione" i związane z Włochami na śmierć i życie Niemcy. Dlatego też i hasło nowych „przestrzeni życiowych" nie przyjęło się w społeczeństwie włoskim, które słusznie uważa, że najpierw należy uporać się i uporządkować tę „przestrzeń życiową", którą się już ma, a dopiero potym pomyśleć o nowych.

(h.).

Tyrolczycy przeciw hitlerowcom

Chłop tyrolski słynie ze swego konserwatyzmu. Wojna chłopska i powstanie przeciwko Napoleonowi bardziej miały swe źródło w tym, że tyrolczycy byli przeciwni wszelkiemu nowinkarstwu, aniżeli w przywiązaniu do dynastii habsburskiej.

A Napoleon nie przynosił z sobą ani głodu, ani obozów koncentracyjnych, ani prześladowania religii. Cóż tedy dziwnego, że w b. Austrii najenergiczniej buntują się przeciwko reżymowi hitlerowskiemu tyrolczycy.

Z całego szeregu miejscowości w Tyrolu dochodzą wiadomości o zaburzeniach chłopskich. Wywołują te zaburzenia nie tylko opłakane stosunki gospodarcze, szczególnie zaś nędza wśród górali, ale w większym jeszcze stopniu prześladowania religijne i aresztowania księży.

We wsi w okolicy Innsbrucku zabroniono proboszczowi wykładać religię w szkole, zawiadomił [illegible] przeto rodziców, by posyłały dzieci dwa razy tygodniowo na plebanię w godzinach pozaszkolnych, a będzie on je prywatnie nauczał. Proboszcza za to aresztowano, co wywołało silne wzburzenie wśród chłopów. Gromada kobiet otoczyła miejscowego kierownika partyjnego, interweniując na rzecz proboszcza, a gdy interwencja nie odniosła skutku, zwymyślała go. Hitlerowiec wezwał oddziały SA i SS, które przyjechały do wsi na autach pancernych. Chłopi spodziewając się tego najazdu, uzbroili się w kamienie i zajęli stanowiska na dachach domów. Gdy auta zajechały do wsi, spadł na nie grad kamieni. Jednego szturmowca zabito, wielu raniono. Jedno auto zostało doszczętnie rozbite. Na wieś spadły kary, pomiędzy in. opieczętowano kościół.

W innej wiosce tyrolskiej chciał proboszcz poprowadzić procesję błagalną, lecz hitlerowcy zakazali odbycia procesji. Proboszcz pomimo zakazu poprowadził procesję po jakiejś oddalonej od wsi dróżce polnej. Proboszcza zaraz po powrocie z procesji aresztowano.

U pewnego chłopa miano dokonać zajęcia za podatki. Gdy komisja zajechała przed zagrodę chłopską, syn gospodarza wszedł na dach domu i najcięższym kamieniem rozbił auto komisyjne. Jak wiadomo, w Tyrolu na dachach chałup kładzie się wielkie głazy dla ochrony dachów przed zerwaniem ich przez wiatry. Młody góral ukrył się w górach przed poszukującymi go żandarmami, a przyjaciele jego przynoszą mu w nocy żywność.

W pewnej wiosce również miano dokonać zajęcia u chłopa, którego zagroda leży wysoko w górach. Do zagrody tej prowadzi wąska górska ścieżka. Gdy sąsiedzi górala dowiedzieli się, iż ma przyjechać komisja, zaczaili się od wczesnego rana na stokach górskich nad ścieżką, a gdy komisja zaczęła wspinać się po ścieżce, z gór posypały się kamienie i odłamki skał, które zatarasowały drogę. Komisja nie mogła dotrzeć do celu i wróciła, nie dokonawszy zajęcia.

Nie tylko Czechosłowacja stoi hitlerowcom kością w gardle, że ani przełknąć, ani wypluć. Nie o wiele lepiej dzieje się w arcyniemieckim Tyrolu.

b.

W obliczu historii

Polityka P. P. S.

Sprawdzianem dobrej polityki są jej rezultaty. Jeżeli jakiś kierunek ideowy w ciągu kilkudziesięciu lat prowadzi działalność polityczną, istnieje poddostatkiem danych, które pozwalają stwierdzić, czy polityka ta była trafna, czy znalazła potwierdzenie w biegu wydarzeń, czy przewidywania okazały się zgodne z nieubłaganą logiką faktów.

Półwiekowe niemal dzieje zmagań i wysiłków Polskiej Partii Socjalistycznej są niezbitym dowodem słuszności jej linii politycznej. W ciągu tych kilkudziesięciu lat, zależnie od okoliczności, partia czyniła różne posunięcia, mniej lub więcej szczęśliwe, nie uniknęła z pewnością błędów, ale wystarczy spojrzeć z perspektywy dziejowej na całość, aby stwierdzić, że nieomylny sąd historii wypadł bezwątpienia na naszą korzyść.

Wskazania, które do dziejów Polski wniosła P. P. S., drogi, które w najtrudniejszych chwilach zalecała, przewidywania, którymi rozjaśniała mroczne szlaki przyszłości, wytrzymały twardą próbę historii. Możemy żywić zaufanie do swych sztandarów.

Powiedzieliśmy u samego wstępu swej działalności ideowej, że przyszłość Polski znalazła się w rękach mas pracujących, w rękach robotników i chłopów. Cały okres t. zw. najnowszych dziejów Polski stanowi zupełne potwierdzenie tej diagnozy. Postawiliśmy postulat niepodległości narodowej na pierwszym planie naszego życia politycznego. I postulat ten miejsce należne sobie zajął. Stwierdziliśmy osiągalność i realność idei niepodległości wbrew tym, którzy często nawet w teorii, a z reguły w praktyce, rezygnowali z jej spełnienia, lub tym, którzy przewidywali tę możliwość dopiero w ustroju socjalistycznym. Wymowa faktów okazała się niewątpliwa.

Polityce ugody w stosunku do zaborców przeciwstawiliśmy twierdzenie, że niepodległość może zostać zrealizowana tylko na drodze walki rewolucyjnej, walki zbrojnej. Słuszność tej tezy, słuszność P.P.S. w tym sporze historycznym została udowodniona przez samo życie.

Stwierdziliśmy, że głównym wrogiem, wrogiem, przeciw któremu rzucić musimy wszystkie nasze siły, jest carat. Bezwzględna słuszność tej, a nie innej hierarchii zadań w walce o niepodległość sprawdziła się w sposób najbardziej dobitny.

Że takie antyrosyjskie stanowisko nasze wypływało z zasady [illegible]ności walk, a nie z lekceważenia sobie niebezpieczeństwa niemieckiego, tego najlepszym dowodem jest fakt, że z chwilą złamania potęgi caratu, P.P.S. zaczęła realizować hasło walki rewolucyjnej z okupacją. I to wskazanie polityczne okazało się uzasadnione.

Wreszcie we współczesnej dobie dziejowej przewidywaliśmy niebezpieczeństwo, grożące Polsce ze strony agresywnej polityki hitlerowskich Niemiec i zwróciliśmy uwagę na konieczność jak najściślejszego związku z demokracjami zachodu. Ta linia polityczna, mimo, że przez dłuższy czas była energicznie zwalczana, pod naciskiem faktów musiała zwyciężyć, a przewidywania okazały się całkowicie trafne.

Ale stwierdzanie tych niewątpliwych faktów jest przyjmowane przez pewne sfery z niechęcią i zrozumiałym niezadowoleniem. Jeżeli się nawet dojdzie wreszcie, że przeciwnik polityczny miał rację, brak owej elementarnej lojalności, która nakazuje przyznać to otwarcie. I wtedy zaczyna się to, co można by nazwać szukaniem dziury w całym. Nie mogąc podważyć faktu słuszności zasadniczych linii politycznych P.P.S. w przeszłości i teraźniejszości, stara się przechwycić jeden czy drugi szczegół i na tej podstawie formułuje się ogólne oskarżenie, naturalnie pomijając cały zespół najważniejszych faktów.

Ulubionym chwytem jest rzucanie pod naszym adresem twierdzenia, że byliśmy obozem germanofilskim i że nasz kurs antyniemiecki jest najświeższej daty.

Na takiej platformie sądzimy, że podjęcie dyskusji byłoby niemożliwe. Nie twierdziliśmy nigdy, jakoby polityka nasza była konsekwentnie od samego początku „polityką antyniemiecką", i nie uważaliśmy wcale tego za słuszne. Problemu tego bowiem nie można ujmować od strony negatywnej. Zależy on od każdorazowej sytuacji. Polityka nasza była konsekwentnie i zawsze niepodległościowa. Nie kierowaliśmy się nigdy nienawiścią do żadnego narodu, ale zawsze **miłością do Polski.**

Niedawno krakowski „Głos Narodu" przypuścił na nas tego rodzaju atak za nasze rzekome „germanofilstwo". Żadnej naturalnie analizy całokształtu naszej polityki. Kilka luźnych faktów, odpowiednio zainterpretowanych i to wszystko. Ale jeżeli tym się zajmujemy, to dlatego, że atak ten jest wysoce nielojalny.

W maju 1917 r. Koło Polskie parlamentu wiedeńskiego powzięło uroczystą uchwałę, stwierdzającą dążenie do niepodległości z dostępem do morza. Socjaliści polscy, rzecz prosta, poparli tę uchwałę z całą stanowczością. Po pewnym czasie Daszyński **z polecenia Koła Polskiego i jako jego przedstawiciel,** wygłosił przemówienie, zawierające ograniczającą interpretację tej uchwały o dostępie do morza. Nie tu miejsce na analizę, czy to posunięcie taktyczne Koła Polskiego było słuszne, czy też nie. Faktem jest, że odpowiedzialność za nie **ponosić muszą solidarnie wszyscy.** Tymczasem „Głosowi Narodu" wystarcza to, aby obciążyć Daszyńskiego i P.P.S zarzutem „germanofilstwa". **Nielojalność jednak tego ataku polega na tym, że Daszyński w swych „pamiętnikach"** uznał sam to przemówienie za poważny błąd. Tylko polityk do głębi uczciwy, polityk wielkiej miary czyni w ten sposób. W Polsce, po której chodzi wielu polityków, których **całe życie było jednym wielkim błędem,** i którym z ust nie wyjdzie najmniejsze słowo przyznania się, jest zjawiskiem niezwykłym, jeżeli człowiek, którego całe życie było walką o Polskę, weźmie na siebie odważnie winę za błędne posunięcie, mimo, że zostało ono dokonane w imieniu przedstawicielstwa ogólno-narodowego. I tylko polityk małej miary, może go za to atakować. A ksiądz-autor czyni to w dodatku w sposób wysoce perfidny. Pisze mianowicie, że Daszyński uznał swój błąd „dopiero w kilka lat później". Czytelnik rozumie to więc w ten sposób, że Daszyński był niepoprawnym germanofilem, i dopiero w kilka lat później, a więc już po zdobyciu niepodległości, po niewczasie uświadomił sobie swój błąd. Oto są skutki, jeżeli się wyciąga jakiś drobny szczegół i na tej podstawie chce się osądzać całą działalność jakiegoś człowieka, czy obozu politycznego. Ksiądz-autor ukrywa przed swymi czytelnikami, że wkrótce po tym epizodzie Daszyński stoczył jak najgwałtowniejszą kampanię parlamentarną przeciw Niemcom, że wygłosił szereg mocnych, odważnych, wspaniałych mów, atakujących Niemców, tak jak nikt poza nim nie był tego w stanie uczynić. Dla księdza - autora to wszystko nie istnieje, nie istnieje całe życie Daszyńskiego, poświęcone walce o niepodległość, istnieje tylko jedno błędne posunięcie, o którym się dowiedział z uczciwego samooskarżenia Daszyńskiego, i to przesłania mu wszystko.

I na tej podstawie formułuje się zarzut: P.P.S. była partią „germanofilską"! O tym, że **P.P.S. była jedyną partią polityczną, która prowadziła akcję bojową, rewolucyjną przeciw okupantom niemieckim, że szereg członków P.P.S. zostało za to przez okupantów straconych, że P.P.S. stała na czele akcji wypędzania orężem z kraju austriackich i niemieckich okupantów, o tym się nie mówi, to się przemilcza. Tym wszystkim faktom i czynom przeciwstawia się jakieś słowo, wyjęte z przemówienia, wygłoszonego w specjalnych okolicznościach.**

Ale jest jeszcze jeden zarzut. Wasilewski, pierwszy polski Minister Spraw Zagranicznych, członek P.P.S., nawiązał stosunki dyplomatyczne z Niemcami i zezwolił na przyjazd niemieckiego posła hr. Kesslera do Warszawy. Że przed 20 laty endecka, niewybredna demagogia szermowała tym oskarżeniem, to można jeszcze zrozumieć. Czego się nie czyni w ogniu walki. Ale czy godzi się tak czynić z perspektywy historycznej? Czyż nawiązanie stosunków dyplomatycznych, z krajem, z którym się ma szereg spraw do załatwienia, jest jakimkolwiek grzechem? Czyż tego nie czynili wszyscy kolejni ministrowie spraw zagranicznych? I czy temu Kesslerowi sprzedano choć piędź ziemi polskiej, czy zaprzedano jakieś polskie interesy? Zrobiono tylko jedno. Zawarto z nim umowę, na mocy której wojska niemieckie ze wschodu miały wrócić do swego kraju z pominięciem ziemi polskiej. Umowa arcyważna. Czy ksiądz - autor uważa, że było pożądane, aby te potężne armie przewalały się przez kraj polski, szerząc spustoszenie i zniszczenie? Rząd, który zawarł tę umowę, dobrze przysłużył się Polsce. A potem kazał Kesslerowi Polskę opuścić. Na tym polegała ta „zbrodnia" germanofilstwa.

Sądzimy, że ta niewybredna „germanofobia" nie ma nic wspólnego z patriotyzmem. I zapewniamy, że z swej przeszłości niczego nie potrzebujemy się wstydzić. Była ona bowiem owiana jedną myślą, jak najpełniejszego wyzwolenia narodu polskiego, utrzymania niepodległości i przeciwstawienia się agresji skądkolwiek by ona groziła.

ADAM PRÓCHNIK.

Przegląd prasy

NIEMIECKA POLITYKA — TO BLUFF.

„Dziennik Bydgoski" ocenia obecną sytuację międzynarodową mniej więcej w ten sam sposób, jak na tym miejscu czyniliśmy wczoraj.

Konkluzje pisma bydgoskiego może nie są wytworne, ale niemniej słuszne:

Niemiecka polityka, to bluff, bluff, bujda równie wielka, jak bezczelna, ównie zachłanna, jak w głębi tchórzliwa. Straszą innych, aby zapomnieć o własnym strachu przed światem, przed jego zasobami, przed jego potęgą. Liczą na brak współdziałania w łonie koalicji. Sądzą, że opowiadaniem o swojej mocy odbiorą Polsce Gdańsk, później Anglii kolonie, później Francji Alzację i Lotaryngię i powoli wygadają całą Europę od jej prawowitych właścicieli. Jeśli co jest w Niemczech rzeczywiście potężnego, to fantazja p. Goebbelsa, długość jego języka i groza jego miny, gdy śpiewa, będąc głosem swego pana: — Jam jest Achill wrzący - zawzięty, — modląc się w duszy do niemieckiego boga o dwie rzeczy: aby sam nie potrzebował zacząć i aby inni nie zaczęli, tylko się przed szantażem cofnęli!

Dziejowa misja Polski polega na tym, aby ten szantaż przerwać, aby niemieckiemu bluffowi położyć kres.

NIEMCY COFNĘŁY SIĘ.

Ten fakt stwierdza „Głos Narodu":

III Rzesza jeszcze raz — nie pierwszy i zapewne nie ostatni — wycofała się ze szranków. Mówiąc stylem ulubionym przez dyktatorów — odłożyła decyzję do... — być może — jesieni. To cofnięcie się poszło bardzo gładko, tak, jak gdyby Niemcy były na tę ewentualność przygotowane. Tak gładko, że na mniej spostrzegawczym obserwatorze mogło wywrzeć wrażenie, że „alarmy gdańskie" były faktycznie wykwitem histerii Londynu czy Warszawy, lub też—jak to chce Berlin — próbą „nastraszenia Niemiec". Tymczasem nic podobnego nie miało miejsca. Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że Hitler chciał sięgnąć po Gdańsk. Chciał i chce. Ale nie znaczy to, aby miał ochotę wojować o niego. Bić się o to prowincjonalne miasto — jak się sam wyraził — byłoby nonsensem dla Niemiec, dlatego Rzesza zaprodukowała światu coś w rodzaju próby generalnej. Uda się, albo nie. I nie udało się.

PRZECIW NEUTRALNOŚCI.

Między dwoma blokami: blokiem pokoju (Francja, Anglia i Polska) i państwami osi — Berlin, Rzym, Tokio — jest szereg mniejszych państw, które fluktują między tymi dwoma wielkimi konstelacjami. Większość ogromna tych państw wyraźnie sympatyzuje z polityką frontu pokojowego i w razie konfliktu wypowiedzą się po stronie państw frontu pokojowego. Stąd przewaga tego frontu, gdyż, jak pisze „Czas":

Ideały, których one gotowe są bronić, są ideałami olbrzymiej większości ludzkości. Są ideałami, które zresztą mają liczniejszych, niż by się to na pozór wydawać mogło, wyznawców, pośród obywateli państw osi.

Ale przy obecnym naprężeniu platoniczne sympatie nie wystarczą. Reklamowana neutralność niektórych państw może się szkodliwie odbić na nich samych: „Czas" twierdzi:

Neutralność jest jednak jeszcze bardziej niebezpieczną dla państw hołdujących jej. Jakikolwiek byłby wynik wojny pomiędzy osią a frontem pokoju, pewnym jest, że państwa neutralne stracą znaczenie. Jeśli zwyciężą mocarstwa totalne, to neutralni staną się ich łatwym żerem. Nie sądzimy, aby doszło do tego. Liczymy się ze zwycięstwem frontu pokojowego. Państwa neutralne oczywiście ocaleją. Ale ocaleją jako państwa drugiego rzędu, jako państwa, które zachowały swój byt z łaski tych państw, które nie tylko wygłaszały przemówienia w obronie ideałów pokoju, ale w obronie tych ideałów czynnie wystąpiły.

I trudno nawet przewidzieć, czy tym państwom uda się zachować całkowitą neutralność. Pamiętamy los neutralnej Belgii, a ostatnio agresja japońska w Chinach, bezpośrednio skierowana przeciw Anglii, grozi również interesom holenderskim.

Państwa obecnie neutralne, o ile na prawdę chcą zachować pokój, winny mniej czy więcej wyraźnie opowiedzieć się po stronie frontu pokojowego. Tylko w ten sposób przysłużą się sprawie pokoju.

A P. HRABYK WCIĄŻ SWOJE.

P. Hrabyk naprawdę jest człowiekiem upartym. Tyle razy my i inne pisma wykazywaliśmy, że wybory samorządowe są klęską O. Z. N., a on uparcie twierdzi, lewirując wyrwanymi cyframi, że opozycja przegrała. Wybiera sobie dowolnie województwa, miasta, operuje jakimiś z fantazji powstałymi liczbami i strasznie jest zadowolony.

My także...

POLACY W NIEMCZECH.

„Warszawski Dziennik Narodowy", opisując tragiczne położenie polskiej mniejszości w Niemczech, brutalnie prześladowanej przez hitleryzm, pisze:

Ludność polska w Niemczech mimo wzmagającej się fali represji, mimo długiego pasma aktów gwałtu i terroru, wymierzonych we wszystko, co polskie, wykazuje zdumiewającą odporność i męstwo. Wierzy ona w lepszą przyszłość, stojąc twardo na gruncie swej wiary i narodowości. „W braterskim podaniu sobie dłoni — pisze „Polak w Niemczech" — przystąpmy do wspólnego wysiłku naprawienia wyrządzonych nam szkód i odparcia przyszłych ataków; przetrzymajmy otaczającą nas burzę, którą przetrwać musimy, by doczekać się jasnych promieni słonecznych".

Podzielamy wiarę naszych rodaków z Rzeszy w lepszą przyszłość. Nadejść ona musi i „jasne promienie słoneczne" staną się udziałem tych, którzy z wytrwałością i męstwem bronią ducha narodowego przed brutalną przemocą niemczyzny.

Przed paru jeszcze miesiącami, w okresie flirtu endecko-ozonowego z Hitlerem „Warszawski Dziennik Narodowy" w tej sprawie nie pisał ani tak ładnie, ani tak słusznie.

S—EK.

Honduras przeciwko hitlerowcom i faszystom

„Associated Press" donosi z Tegucicalpa stolicy republiki Honduras w centralnej Ameryce, że rząd tamtejszy wydał edykt, zabraniający wszystkim obcokrajowcom, przebywającym na terenie republiki, zajmowania się sprawami politycznymi ich własnych krajów, ogłaszania politycznych dokumentów i pamfletów, urządzania jakichkolwiek manifestacyj, noszenia odznak, mundurów i t. p. Edykt powyższy uważany jest za rozporządzenie wymierzone przeciw hitleryzmowi i faszyzmowi.

Lot samolotów bombowych z Anglii do Nowej Zelandii bez lądowania

18 angielskich samolotów bombardujących typu Wellington ma odbyć wkrótce lot z Anglii do Nowej Zelandii. „Daily Express" pisze: „Jeżeli okaże się, że samoloty te mogą dokonać lotu na przestrzeni 16 tysięcy kilometrów bez lądowania, należy oczekiwać powtórzenia tego rajdu w przeciwnym kierunku z Australii do Anglii.

Oszczędność w lekarstwach

Akcja oszczędnościowa, która dotknęła wszystkich dziedzin życia w Niemczech, nie ominęła również dziedziny lecznictwa, ściślej mówiąc — stosowania lekarstw i środków pomocniczych.

Przed paroma dniami przywódca (w „Trzeciej Rzeszy" każda dziedzina ma swego Führera. — Przyp. Red.) Zdrowotności Rzeszy dr. Conti podkreślił w wygłoszonym przemówieniu publicznym, że za dużo zużywa się w Niemczech środków nasennych oraz środków od bólu głowy, tak samo nadużywa się środków znieczulających przy porodach. Dr. Conti doradzał nawrót do „prostego i naturalnego lecznictwa".

Dr. Conti zapomina, że działalność Gestapo, szturmowców, sztafetowców i t. p. organizacji i instytucji sprawia, iż miliony obywateli, a raczej poddanych „Trzeciej Rzeszy" nie mogą spać spokojnie, a również miliony poddanych głowa o to boli, czym to się wszystko skończy...

Sprostowanie

W recenzji p. t. „Opowiadania Worcella", drukowanej w „Robotniku" z dn. 3 b. m., należy sprostować:

Łam I, w. — 11 ma być „dojrzałość AUTORSKĄ" (a nie „morską");

Łam I, w. 7 od dołu — ma być „ODNOSI" (a nie „odsłoni");

Łam II, w. 11 — ma być „SADYSTYCZNEJ" (a nie radykalnego");

Łam II, w. 26 — ma być „DOSADNYCH" (a nie „dowcipnych").

Koszty, szanse i ryzyko wyścigu zbrojeń

300 milionów dziennie

wydaje obecnie świat na zbrojenia

Obecna napięta sytuacja międzynarodowa znajduje swój wyraz w gwałtownym wyścigu zbrojeń który jest problemem przede wszystkiem ekonomicznym. Dlatego słuszne jest twierdzenie, że światowa wojna ekonomiczna właściwie już się rozpoczęła. Chodzi o to, jaki jest jej stan obecny i jakiesą jej szanse. Nad tym zagadnieniem zastanawiają się bardzo poważnie ekonomiści i publicyści wszystkich krajów, z pośród których Francuz A. L. Jeune podał w ostatnich dniach szczegółowe cyfry i obliczenia.

Wynika z nich, że Niemcy w obecnej chwili, po pochłonięciu Austrii i Czechosłowacji, wydają rocznie na zbrojenia ok. 30 miliardów złotych. Anglia wydaje minimalnie 16 miliardów. Jest to cyfra którą w kwietniu podał w Izbie Gmin sir John Simon, minister skarbu, oświadczając równocześnie, że niewątpliwie suma ta zostanie wkrótce podwyższona. Francja ze swej strony wydaje ok. 8 miliardów. Sowiety w budżecie swoim określiły wydatki na cele wojskowe w sumie ok. 45 miliardów zł. Jeśli się doda do tego wydatki na cele wojenne Włoch, Japonii, Ameryki i innych państw, to wynika stąd, że świat wydaje w roku 1939 przeszło 300 milionów zł. dziennie na zbrojenia.

ZA TĘ SUMĘ MOŻNA BY UTRZYMAĆ PRZEZ ROK CAŁY 200 MILIONÓW LUDZI, NIE ŻĄDAJĄC OD NICH ŻADNEJ PRACY. FRANCJA MOGŁABY ZA TE PIENIĄDZE ZBUDOWAĆ MILION DOMÓW Z OGRODAMI DLA 2—3 MILIONÓW RODZIN. NIEMCY MOGŁYBY OFIAROWAĆ AUTOMOBIL KAŻDEMU MAŁŻEŃSTWU NIEMIECKIEMU, WZGLĘDNIE DOSTARCZAĆ 30 MILIONÓW KG. MASŁA DZIENNIE SWOJEJ LUDNOŚCI, KTÓREJ BRAK TŁUSZCZÓW TAK BARDZO DAJE SIĘ WE ZNAKI. MOŻNABY RÓWNIEŻ OFIAROWAĆ KAŻDEMU ROBOTNIKOWI NIEMIECKIEMU PÓŁ ROKU PŁATNEGO URLOPU. SUKNO, KTÓRE ANGLIA ZAMÓWIŁA NA MUNDURY DLA NOWYCH REKRUTÓW, POKRYŁOBY PRZESTRZEŃ 4.800 KLM., A WIĘC MNIEJ WIĘCEJ ODLEGŁOŚĆ Z LONDYNU DO NOWEGO JORKU.

Z kolei wysuwa się problem pokrycia finansowego tych olbrzymich wydatków. Używa się 3 głównych środków, podobnych do tych, które były w użyciu w czasie Wielkiej Wojny: nowe podatki, stosunkowo w nieznacznej ilości, bardzo wiele wielkich pożyczek i najrozmaitsze formy, mniej lub więcej, zamaskowanej inflacji. Dzięki tym wszystkim metodom, zadano kłam przewidywaniom uczonych ekonomistów, którzy w chwili wybuchu Wojny Światowej w sierpniu 1914 roku twierdzili, że będzie ona mogła trwać najwyżej 3—4 miesięcy, nie starczy bowiem środków na prowadzenie jej przez czas dłuższy. A jednak wojna trwała 4 lata i 4 miesiące. Okazało się bowiem, że wydatki wojenne można opędzać niekoniecznie pieniądzem pełnowartościowym, ale i o zmniejszonej wartości.

Francja pokrywała swoje wydatki w czasie wojny światowej biletami bankowymi, pożyczkami krótkoterminowymi przede wszystkim zaś bonami obrony narodowej, kilkoma pożyczkami długoterminowymi itd. W ten sposób doprowadzono do inflacji i zwiększono znacznie ilość długów, ciążących na skarbie państwa. W handlu zagranicznym Francja posługiwała się najpierw swoim złotem, po tem portfelem walorów zagranicznych, a wreszcie zaciągała pożyczki w Londynie, a później w Nowym Jorku.

Spłata tych długów dokonała się drogą, mówiąc poprostu, bankructwa. W r. 1928 Poincare obniżył wartość franka o 4/5. W roku 1932 Francja, a za nią Anglia, przestały spłacać swoje długi, zaciągnięte w Stanach Zjednoczonych, wskutek czego suma wierzytelności Ameryki wynosi dziś przeszło 70 miliardów złotych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że bankructwo Niemiec po ukończeniu wojny było najradykalniejsze i najbardziej niebezpieczne. Wartość marki spadła do zera, życie ekonomiczne kraju zostało zdezorganizowane, zapanowała panika i anarchia, która pozwoliła po pewnym czasie dojść Hitlerowi do władzy. Pod jego rządami jednak III Rzesza może się znaleźć w sytuacji finansowej, przypominającej tę z okresu tuż po zakończeniu wojny światowej. Władcy finansowi Niemiec używają rozmaitych środków, aby zamaskować bankructwo, aby nie dać poznać, że marki właściwej już nie ma, a miejsce jej zajęły rozmaite rodzaje marek zdeprecjonowanych. Oczywiście, nie da się przy ich pomocy pokrywać wartości koniecznego importu surowców. Niemcy, nie mając już ani złota, ani dewiz, muszą eksportować i tym się tłumaczy formuła, użyta przez Hitlera: „Eksport albo śmierć".

Wszyscy sobie zdają sprawę, że zaborczość systemów dyktatorskich zmusiła ludzkość do rujnującego i groźnego wyścigu zbrojeń. Możliwości wyjścia z obecnego stanu rzeczy są trzy — konkluduje p. A. L. Jeune — najradykalniejszym, ale samobójczym wyjściem, byłaby wojna, która pociągnęłaby za sobą zniszczenie Europy. Dalsze kontynuowanie wyścigu zbrojeń i nie ryzykowanie natychmiastowego wybuchu doprowadzić musi do bankructwa Niemiec, a jeszcze szybciej Włoch, jako krajów ekonomicznie słabszych, których obywatele pokrywają niedostatkami swoimi, niedostatkiem, obniżeniem poziomu życia koszty olbrzymich zbrojeń.

Królewiec i Piława

twierdze niemieckie w Prusach Wschodnich

Królewiec i Piława są, jak wiadomo, twierdzami w Prusach Wschodnich. Pierwsza jest twierdzą lądową, a druga — portem wojennym. Królewiec znajduje się u ujścia Pregoły do Zalewu Wiślanego, Piława zaś — u wylotu tej Pregoły na pełny Bałtyk. Odległość między twierdzą i portem wynosi 50 km., a komunikacja odbywa się przez wybagrowany w Zalewie Wiślanym Kanał Królewiecki, dostępny dla statków i okrętów o zanurzeniu do 6 m. Biorąc pod uwagę zarówno małą odległość między Królewcem i Piławą, jak całkowitą przynależność terenu wodnego, t. j. wschodniej połaci Zalewu Wiślanego, do Rzeszy Niemieckiej, należy uważać te dwa umocnione punkty Prus Wschodnich za jedno miejsce ufortyfikowane i rozpatrywać je zawsze łącznie. Przy takim postawieniu zagadnienia otrzymujemy, że Królewiec — Piława jest podstawą operacyjną i dla wojska, i dla marynarki wojennej.

Znaczenie każdej podstawy operacyjnej wynika przede wszystkim z jej położenia geograficznego. Dzięki temu położeniu, podstawa powinna: po pierwsze — być punktem osłony i, po drugie— punktem wypadu. Osłona zabezpiecza stan istniejący, a wypad zmienia ten stan na korzyść wypadającego. Stosując te pojęcia do Królewca — Piławy, mamy: w dziedzinie geografii — punkt, zamykający ujście i wylot głównej rzeki Prus Wschodnich, Pregoły; w dziedzinie taktyki obronnej — środek łuku, idącego przez umocnione przejścia między Jeziorami Mazurskimi, od dolnego Niemna na północo-wschodzie do dolnej Wisły na południo-zachodzie, a w dziedzinie taktyki zaczepnej — miejsce, znajdujące się o 80 km. od ujścia Wisły na południo-zachodzie i o 150 kilometrów od wylotu Niemna na północo - wschodzie. Ponieważ Pregoła jest nie tylko główną, lecz i środkową rzeką Prus Wschodnich, a Wisła i Niemen w swych dolnych biegach stanowią odpowiednio zachodnią i wschodnią granicę tego kraju, przeto Królewiec — Piława jest centralnym punktem obrony i wypadu dla Prus Wschodnich.

W zakresie obronnym wchodzi pod uwagę ów łuk fortyfikacyjny, biegnący po linii Jezior Mazurskich, mający promień o długości 110 km. i otaczający dorzecze Pregoły. To dorzecze, o powierzchni 15,030 km. kw., zajmuje 38% [illegible] tego terytorium Prus Wschodnich i, co podkreślamy raz jeszcze, obejmuje środkową część kraju. Teren dorzecza jest więc terenem manewrowym dla wojska, opierającego się o twierdzę królewiecką korzystającego w całej pełni z dobrze rozwiniętej sieci komunikacyjnej na tym terenie. Sieć owa składa się z dróg: 1) kolei żelaznych, w postaci dwuch linij, równoległych do brzegu Bałtyku: Malbork — Elbląg — Królewiec i Pruska Iława — Olsztyn — Wystruć, a połączonych między sobą czterema prostopadłymi: Malbork — Pruska Iława, Braniewo — Olsztyn, Królewiec — Rastembork i Królewiec — Wystruć, 2) nurtu Pregoły, spławnej na całej długości, wynoszącej 296 km., a żeglownej dla statków o nośności 400 ton na odcinku od Królewca do Welawy (50 km.), oraz jej głównych dopływów Węgorapy i Łyny, które są spławne na całym biegu, i 3) kanałów, idących na północo-wschód, ku Zalewowi Kurońskiemu i Niemnowi, bądź na południo-zachód, ku Zalewowi Wiślanemu i Wiśle, bądź na południo-wschód, ku głównej grupie Jezior Mazurskich, Mamry i Śniardwy. Poza tym istnieje szereg dróg bitych, które bądź odciążają, bądź uzupełniają linie kolejowe, rzeki i kanały. Zasługuje na podkreślenie, że grunt w Prusach Wschodnich jest na ogół bagnisty w głębi kraju, a płaszczysty na brzegu morza, lasy zaś zajmują 18% powierzchni.

Jeziora, mokradła i lasy stanowią doskonałą osłonę dorzecza Pregoły, a małe odległości, przy mocno rozwiniętej sieci komunikacyjnej, potęgują znacznie możność obrony tego dorzecza, nawet przy niewielkich siłach, stojących w Królewcu i rozsypanych na fortach między Jeziorami Mazurskimi, wśród których główne miejsce zajmują Łuczany (niem. Lotzen).

Przechodząc z kolei do zakresu zaczepnego, widzimy przede wszystkim, że obiektem wypadów są ujścia rzek, które albo do Rzeszy Niemieckiej nie należą (Wisła), albo zostały przez Niemców zagarnięte bardzo niedawno i do których roszczą pretensję niedawni posiadacze (Niemen). Owe wypady, działając ofensywnie, służą jednocześnie celowi defensywnemu, jakim jest zabezpieczenie dowozu do Królewca od strony morza. Akcja wypadowa ma na celu opanowanie Zatoki Gdańskiej, oraz podanie ręki eskadrze niemieckiej, strzegącej ujścia Odry w Świnoujściu, aby z nią łącznie utrzymywać kontrolę nad głównym bałtyckim szlakiem żeglownym, od wrót między Rugią i Bornholmem do wrót między Gotlandią i Ozylią. Odległość Świnoujście — Piława wynosi 400 km., jest zatem dla lekkich okrętów wojennych zagadnieniem 12-godzin, a dla ciężkich — 24 godzin zwyczajnego marszu. Natomiast nasuwają się zastrzeżenia co do możliwości wykorzystywania Piławy przez ciężkie okręty wojenne, będące jądrem floty. Port piławski nie posiada ani zbyt dużego przedmorza, ani wielkiej głębokości, a jest jedynie dostępny dla krążowników o średnim zanurzeniu.

Dając więc charakterystykę [illegible]skową Piławy, można powiedzieć, że port ten nadaje się w całej pełni do działań bądź wstępnych (wywiad i przecinanie dowozu), bądź drugorzędnych (daleka blokada i utrudnianie dowozu), przy czym te działania mogą być skut[illegible] skierowane przeciwko przeciwnikowi, nie posiadającemu ciężkich okrętów wojennych, np. [illegible].

Wiążąc teraz obie charakterystyki: jedną, dotyczącą Królewca, drugą, odnoszącą się do Piławy, otrzymujemy, iż ta twierdza [illegible]wo - morska może bardzo [illegible]tecznie osłonić Prusy Wschodnie przed uderzeniem z lądu, [illegible] nacierający przeciwnik miał p[illegible] wagę ilościową i jakościową, natomiast daleko słabiej osłania prowincję wschodnio - pruską od strony morza, zwłaszcza, wobec przeciwnika, mającego w składzie swej floty ciężkie okręty wojenne.

Zbrojenia morskie na Bałtyku

Zbrojenia morskie na Bałtyku nie miały nigdy charakteru lokalnego, ale przeciwnie — były zawsze funkcją polityki światowej. Bałtyk — Morze Śródziemne Północy — odgrywał w dziejach Europy taką samą ważką rolę, jak jego południowy odpowiednik. Flota rosyjska płynęła zeń na Lewant i Daleki Wschód, flota niemiecka bazowała na nim swe pancerne eskadry, flota angielska wpływała nań niejednokrotnie od czasów Iwana Groźnego, aż po czasy Napoleona i wojny Krymskiej. Również w czasie ostatniej wojny, kilka brytyjskich okrętów podwodnych wpłynęło na Bałtyk, gdzie akcja ich dała duże rezultaty.

Dlatego też sił floty niemieckiej nie można uważać za przeznaczone wyłącznie na Bałtyk, bo Bałtyk jest niejako funkcją strategiczną Morza Północnego i odwrotnie. Flota niemiecka musi być podzielona między te dwa morza, połączone ze sobą wąską wstęgą Kanału Kilońskiego. Oczywiście można flotę tę przerzucać z jednej strony Półwyspu Jutlandzkiego na drugą, bądź przez Kanał, bądź przez Cieśniny Duńskie — ale jest to za każdym razem związane z dużą stratą czasu, a nawet z pewnym ryzykiem.

Trudno więc dziś określić, która flota jest silniejsza na Bałtyku — niemiecka, czy sowiecka. Pierwsza jest wprawdzie liczniejsza, ale za to posiada bardzo rozległe zadanie strategiczne, wymagające obecności znacznej części jej sił na Morzu Północnym. Druga jest całkowicie skoncentrowana w Zatoce Fińskiej.

SIŁY NIEMIECKIE NA MORZU.

Flota niemiecka liczy, w chwili gdy piszemy te słowa, w okrętach gotowych — dwa pancerniki po 26.000 ton każdy, trzy po 10.000 ton, 2 krążowniki ciężkie po 10.000 ton, sześć krążowników lekkich po 6.000 ton, 22 kontrtorpedowce, 12 torpedowców, 8 eskortowców, 51 okrętów podwodnych (w tym około 30 małych po 250 ton, reszta po 500 i 740 ton) oraz kilkadziesiąt okrętów pomocniczych. W budowie posunięte znajdują się już na wodzie dwa nadpancerniki po 35.000 ton, jeden krążownik 10.000 ton, jeden lotniskowiec, kilkanaście kontrtorpedowców i torpedowców oraz kilkanaście okrętów podwodnych. W budowie dalszej — nadpancerniki, lotniskowiec, 2 krążowniki ciężkie i 4 lekkie oraz szereg okrętów podwodnych.

Trzeba jednak przyjąć pod uwagę, że z floty tej, której górną granicę w roku 1941 będzie można określić na pół miliona ton, tylko nieznaczna część będzie w stanie stale operować na Bałtyku. Reszta może czynić tylko sporadyczne wypady — przebywając raczej na wodach Morza Północnego lub na otwartym Atlantyku, gdzie jej przeznaczeniem będzie szkodzić handlowi morskiemu Anglii i Francji.

FLOTA SOWIECKA NA BAŁTYKU.

Przechodząc z kolei do Rosji, widzimy dwa starsze pancerniki okresu wojennego po 23.000 ton, dwa krążowniki nowoczesne po 8.000 ton, jeden lotniskowiec 9.000 ton, 8 wielkich i 17 średnich kontrtorpedowców, 12 eskortowców i około 50 okrętów podwodnych. Wraz z okrętami pomocniczymi wynosi to około 250.000 ton, przy czym trudno o cyfry dokładne, albowiem Związek Sowiecki bardzo surowo przestrzega tajemnicy wojskowej.

Co się tyczy okrętów będących w budowie — to w tej chwili znajduje się na stoczni leningradzkiej jeden nadpancernik (35.000 ton) a dwa podobne mają być budowane w Ameryce. Trzy krążowniki po 8.000 ton są już na wodzie, trzy dalsze oraz pewna ilość jednostek lżejszych — w budowie. W budowie jest też drugi lotniskowiec i kilka okrętów podwodnych.

FLOTA WOJENNA SZWECJI.

Trzecią z kolei na Bałtyku jest flota szwedzka, której tonaż można określić w przybliżeniu na [illegible] tys. ton. Składa się ona z trzech pancerników obrony wybrzeży po 7.500 ton, dwóch krążowników (w tym jeden lotniczy) po 4.500 ton, 12 kontrtorpedowców, 16 okrętów podwodnych oraz, jak zwykle, spory ilości mniejszych obiektów pływających (trawlerów, kanonierek, ścigaczy i t. d.). W budowie znajdują się dwa kontrtorpedowce, dwa okręty podwodne i kilka ścigaczy, w projekcie — nowy pancernik.

POLSKA CZWARTA NA BAŁTYKU PRZED DANIĄ.

Czwarte miejsce co do tonażu zajmuje Dania, ale Polska bije ją już zarówno nowoczesnością, jak i bojowymi zaletami okrętów. Tonaż duński — około 25.000 ton. jest na ogół albo przestarzały, albo złożony z okrętów najmniejszego typu (torpedowce po 300 ton, okręty podwodne takież lub jeszcze mniejsze). Torpedowców tych jest 17, ale co najmniej połowa nie przedstawia już wartości bojowej. Okrętów podwodnych 12. Nadto dwa stare pancerniki obrony wybrzeży po 3.500 ton i nieco okrętów pomocniczych. W budowie stawiacz min, dwa okręty podwodne i dwa torpedowce.

Flota polska, wprawdzie stojąca we właściwej proporcji do naszej polityki i do naszych interesów morskich, przedstawia sobą jak wiemy, 4 nowoczesne kontrtorpedowce (2 po 2.150 ton i 2 po 1.600 ton), 5 okrętów podwodnych (2 po 1.173 i 3 po 980 ton), stawiacz min (2.250 ton) oraz kilka okrętów mniejszych. W budowie znajdują się 2 kontrtorpedowce, 2 okręty podwodne, 4 ścigacze.

FINLANDIA — ESTONIA — ŁOTWA — LITWA.

Finlandia posiada małą, ale sprawną, przystosowaną do obrony szker i cieśnin fińskich flotę. Jej trzon stanowią dwa pancerniki obrony wybrzeży po 4.000 ton. Flotylla podwodna składa się z pięciu okrętów, 7 ścigaczy i kilka kanonierek uzupełnia skład tej floty.

Estonia ma dwa okręty podwodne, stary torpedowiec i kilka kanonierek, a Łotwa — dwa okręty podwodne i kilka okrętów pomocniczych. Litwa — jedną kanonierkę.

**

Tak oto w krótkim zarysie przedstawiają się siły zbrojne na Bałtyku, których rozbudowa, szczególnie jeśli idzie o Niemcy i Rosję, ulega szybkiej ewolucji.

Co się tyczy Polski, to dalsza rozbudowa marynarki wojennej jest dla niej nakazem chwili. Flota wojenna musi stać się gwarantką naszych poczynań gospodarczych, naszej pracy na świecie i na morzu, a zarazem strażniczką świętych granic morskich Rzeczypospolitej. Nie chodzi o to, aby była silniejsza od flot Niemiec czy Rosji, ale musi posiadać odpowiedni ciężar gatunkowy, by powstrzymała wroga od zaborczych zakusów, a przyjacielowi pokazała, że jesteśmy nie uciążliwym, lecz właśnie pełnowartościowym sprzymierzeńcem.

Nie wiedzą gdzie leży Pomorze

Wiele się ostatnio pisze i mówi o niskim poziomie wiedzy naszej młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej. Smutne dane podał w swej znanej mowie prof. Bartel, do którego wywodów inni profesorowie i publicyści dorzucili szereg nowych faktów i oświetleń.

„Głos Narodu" zamieszcza znowu rozmowę z jednym z krakowskich nauczycieli gimnazjalnych, który zapytany, z jakim przygotowaniem przychodzi młodzież do egzaminów do gimnazjum, odpowiedział:

— Młodzież jest w tym roku gorzej przygotowana, niż w innych latach. Dotyczy to zwłaszcza matematyki. Okropna jest również ortografia. Nie mówię już o tym, że braki w wiadomościach są niekiedy zastraszające.

— Aż zastraszające?

— Tak. Np. zdarzył się wypadek, że uczeń przy egzaminie wstępnym nie umiał powiedzieć, gdzie leży Pomorze... Albo np. nie umiał wytłumaczyć, dlaczego jest dzień i noc...

Nie lepiej przedstawia się sprawa z egzaminami do gimnazjów zawodowych:

— Część młodzieży przystępuje do egzaminów zupełnie nieprzygotowana. Do gimnazjów zawodowych dopuszcza się młodzież po ukończeniu 13 lat. Często więc zdarza się, że uczniowie po ukończeniu szóstej klasy szkoły powszechnej, bądź nie chodzą całkiem do szkoły, bądź też chodzą do siódmej klasy, w której nie uczą się tych przedmiotów, które są potrzebne przy egzaminie.

Takie są skutki jędrzejowiczowiczowskiej „reformy" studiów. (S).

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ ROBOTNIKA, PRZYSYPANEGO ZIEMIĄ

…Rynku Kościuszki w Białym…stoku zostało przygnieconych ziemią dwóch robotników, zajętych przy robotach kanalizacyjnych w …półmetrowym wykopie.

Natychmiast wezwana straż miejska po półtora godzinnej pracy wydobyła zasypanych. Jednego z robotników, 28-letniego Kalinowskiego zdołano odratować; …45-letni Waciak, zmarł nie odzyskawszy przytomności.

WYPADEK NA KOLEJCE WAWERSKIEJ

W pobliżu Radości pociąg kolejki wawerskiej, idący z Warszawy, …się z pociągiem kolejki, …Karczewa do Warszawy. …Parowóz pociągu nr. 128 wskutek zderzenia wypadł z szyn. — Przód lokomotywy został zdruzgotany oraz połamany pomost wagonu 2 klasy. Parowóz pociągu nr. 133 wypadł również z szyn i wywrócił się do rowu, przyczym jeden z wagonów został uszkodzony. Pomocnik maszynisty Jabłoń…doznał złamania prawej nogi. Pozatym nikt z pasażerów wskutek wypadku nie został poszkodowany.

PONURY DRAMAT W MAŁŻEŃSTWIE

Ponury dramat na tle zazdrości rozegrał się w rodzinie Baronów w Józefce, pow. Tarnowskie Góry. 30-letnia Maria Baron, podejrzewając swego męża o zdradę, pozbawiła go przy pomocy brzytwy cech męskości, a następnie udała się na strych i powiesiła się. Męża jej 30-letniego Franciszka odstawiono w stanie groźnym do szpitala powiatowego w Piekarach Śl. Usiłowania przywrócenia Baronowej do życia okazały się bezskuteczne.

PIORUN ZABIŁ 9-LETNIEGO CHŁOPCA

Podczas burzy, jaka przeszła ubiegłego wieczoru nad Starym Bieruniem i okolicą, poraził piorun powracającą z robót z pola rodzinę Michalskich. Uderzeniem pioruna został zabity 9-letni Jerzy Michalski. Ojciec 41-letni Franciszek Michalski odniósł porażenie kończyn. Również porażenia kończyn doznał 8-letni Waldemar. Bez szwanku wyszła jedynie 14-letnia Łucja Michalska. Porażonym udzielił pierwszej pomocy dr. Rybok.

WYBUCH GRANATU

We wsi Cechówka gm. Sulejówek pod Warszawą Czesław Wieczorek, robotnik kowalski, znalazł na polu granat z czasów wielkiej wojny. Wieczorek począł manipulować granatem, który wybuchł. Wybuchający granat urwał Wieczorkowi prawą rękę.

ZABIŁ ZA ODMOWĘ MAŁŻEŃSTWA

Z Augustowa donoszą: W ubiegłą niedzielę, o godz. 16-ej, we wsi Nowosiółka, 40-letni mieszkaniec tej wsi Józef Szpaczyński 5-ma strzałami z pistoletu zastrzelił 22-letnią Janinę Górską za odmowę wyjścia za niego za mąż.

PIORUN W BECZCE

We wsi Bereżnica, w pow. kowelskim, przeszła burza z piorunami. Na polu w odległości 1 km. od wsi Bereżnica zostały porażone piorunem 3 osoby: Ferasym Selczuk, jego żona Barbara oraz ich 10-letnia córeczka Aleksandra, która wskutek porażenia zmarła.

Ponadto piorun uderzył w beczkę napełnioną wodą, w której na dnie znajdował się dużych rozmiarów kamień.

PONIÓSŁ ŚMIERĆ PO DRODZE

Jadący szosą koło wsi Wojnowice, w pow. radomszczańskim, wieśniacy znaleźli na kamiennej nawierzchni drogi jakiegoś mężczyznę, dającego jeszcze słabe oznaki życia, który po upływie 20 minut zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Jak się okazało w czasie przeprowadzonego dochodzenia, zmarłym tragicznie był szofer, 36-letni Tad. Kośmin, zamieszkały we Włoszczowej. Kośmin w Częstochowie zabrał się samochodem ciężarowym, jadącym do Włoszczowej z towarem i usiadł na wierzchu podwozia. W drodze wskutek zmęczenia zasnął i straciwszy równowagę runął na kamienną nawierzchnię szosy i poniósł śmierć.

Kierowca samochodu dowiedział się o wypadku dopiero po przybyciu do Włoszczowej.

Wykonanie wyroku śmierci

Wilno. We wtorek w godz. rannych w więzieniu na Łukiszkach w Wilnie wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na bandycie Borysie Cekało. Cekało dokonał kilku morderstw rabunkowych.

Samochód wpadł pod pociąg

PUCK. Na nieostrzeżonym przejeździe kolejowym linii Hel — Puck w nocnej porze pociąg osobowy zdążający do Pucka najechał na transportowy samochód ciężarowy, który rozbił kompletnie, wlokąc samochód na przestrzeni 200 m. Samochód stanowił własność firmy Wiśniecki z Gdyni. Szofer zdołał w ostatniej chwili wyskoczyć z wozu i dzięki temu uniknął niechybnej śmierci.

Zabita przez piorun

BYDGOSZCZ. We wsi Występ pod Bydgoszczą w czasie sobotniej burzy wpadł przez okno do mieszkania rolnika Jędrzejczaka piorun i zabił siedzącą jego żonę 36-letnią Jadwigę. Jędrzejczak, który siedział w pobliżu żony z synkiem na kolanach uniknął cudem śmierci. (PPT).

Budżet stolicy
na rok 1939/40 zatwierdzony

Reskryptem z dnia 23 czerwca p. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski zatwierdził uchwalony przez Radę Miejską budżet m. st. Warszawy na r. 1939-40.

W uwagach do zatwierdzonego preliminarza władza nadzorcza zaleca ograniczenie wydatków zwyczajnych o charakterze administracyjnym oraz przeznaczanie nadwyżek dochodowych w budżecie zwyczajnym na finansowanie inwestycyj.

W szczególności władza nadzorcza zaleca Radzie Miejskiej ograniczenia wzrostu wydatków osobowych analogicznie do budżetu państwowego.

Co się tyczy niezrównoważonego budżetu inwestycyjnego, wykonanie wydatków nadzwyczajnych winno być utrzymane w granicach możliwych do osiągnięcia dochodów. (PAT)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWOŚCI

SPRAWA ARESZTOWANIA WOSTALA ZA OBRAZĘ NARODU POLSKIEGO

W sprawie wypadku po meczu Pogoń — AKS we Lwowie, zakończonego zaaresztowaniem gracza Wostala przez policję za obraźliwe odezwanie się o Polsce, Zarząd Amatorskiego KS wydał komunikat, w którym stwierdza, że Wostal odezwał się po niemiecku nie do swego współpartnera, lecz do trenera zagranicznego Riegera. Wtedy ktoś z obecnych wykrzyknąć miał pod adresem Wostala „Hitlerowiec, nie wstydzi się mówić po niemiecku“. Na to Wostal odezwał się obraźliwie ale nie o Polsce, lecz, jak twierdzi komunikat AKS-u, pod adresem tego, który zwrócił mu uwagę. Oczywiście nie wiemy, o ile ten komunikat odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

O HALĘ SPORTOWĄ W WARSZAWIE

Państwowy Urząd W. F. planuje wybudowanie hali sportowej krytej w Warszawie na terenach Centrum wyszkolenia Sanitarnego przy ul. Górnośląskiej.

Ponadto projektowane jest wykorzystanie do zawodów sportowych hali na terenach towarzystwa wyścigów konnych na Służewcu już w sezonie 1939—40. W hali tej zamierzone jest wybudowanie prowizorycznych trybun oraz pokrycie podłoża drewnianą nawierzchną.

77 GODZIN W WODZIE

Amerykanin Claren Giles ustalił oryginalny rekord pływacki, przebywając na rzece Yellowstone 460 km w czasie 77 godz. 30 min. Gilles który wypłynął z miejscowości Billings w ub. piątek w południe wylądował w poniedziałek w Glendive.

NIEUDANA PRÓBA PRZEPŁYNIĘCIA WIELKIEGO BEŁTU

KOPENHAGA (PAT). Słynna duńska pływaczka Jenny Kammersgaard podjęła próbę przepłynięcia Wielkiego Bełtu na trasie pomiędzy miejscowością Korsoer (na wyspie Seeland) i Gro ner (na półwyspie Jutlandzkim). Długość tej trasy wynosi 120 km. próba się nie udała ze względu na wysoką falę i silny przeciwny wiatr. Po 30-tu godzinach pływaczka musiała zrezygnować z próby. Udało się jej jednak przepłynąć 78 km.

PIŁKA NOŻNA

OBÓZ PIŁKARSKI W AKADEMII W. F.

We wtorek rozpoczęły się na terenach Akademii W. F. w Warszawie dwa obozy piłkarskie dla graczy i instruktorów pod kierunkiem trenera angielskiego Alexa Jamesa.

Na obozie dla graczy, który trwać będzie do dnia 15 b. m. zgromadzonych jest 15 piłkarzy, a mianowicie: Jankowiak, Daneilak, Gendera, Zdeblok, Piątek, Jabłoński, Grunberg, Młynarek, Sumara, Pytel, Pochopin, Cyganek, Dusik, Bryła, Wożniak i Baran.

Obóz dla instruktorów trwać będzie 3 tygodnie. W tym ostatnim obozie bierze udział 17 kandydatów wśród których znajduje się szereg wybitnych piłkarzy i dawnych wybitnych zawodników. M. in. na obozie instruktorów znajdują się Martyna, Kossok, Nowakowski, Szaller i inni.

Trener Alex James prowadzi już regularnie zajęcia praktyczne i wykłady. Do pomocy trenerowi przydzielono Spojdę, oraz w charakterze tłomaczy p. Giełdę, kierownika biura PZPN. Na obóz dojeżdża również Twórz, kontuzjowany na meczu w Szwajcarii. Nie bierze on czynnego udziału w obozie, tylko obserwuje pracę kolegów.

TENIS

PORAŻKA JĘDRZEJOWSKIEJ Z AMERYKANKĄ MARBLE

We wtorek odbyły się w Wimbledonie ćwierć finały turnieju tenisowego pań. Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz pomiędzy Jadwigą Jędrzejowską i Amerykanką Marble, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Amerykanki w 2-ch setach 6:1, 6:4. Spotkanie zapowiadało się emocjonująco z powodu doskonałej formy obu przeciwniczek, tymczasem okazało się niestety, że Polka zawodzi w decydujących momentach.

AUSTRALIA POKONAŁA MEKSYK 5:0

W Meksyku zakończył się mecz tenisowy o puchar Davisa w strefie amerykańskiej pomiędzy Meksykiem i Australią. Zwyciężyła Australia bez straty punktu 5:0. Ostatniego dnia Quist pokonał Hernandeza 11:9, 6:3, 6:2, a Bromwich odniósł zwycięstwo nad Tapia 6:1, 6:3, 6:1.

ANGLIA BEZ LISTY KLASYFIKACYJNEJ TENISISTÓW

Angielski związek Lawn-tenisowy postanowił nie ogłaszać w przyszłości list klasyfikacyjnych najlepszych tenisistów. Związek uważa, że zawodnicy umieszczeni na pierwszych miejscach zwykle unikają walk z tenisistami, umieszczonymi na dalszych pozycjach, bojąc się, że porażka z dalszym zawodnikiem będzie dla nich kompromitacją.

WIOŚLARSTWO

WIOŚLARSKA TABELA PUNKTACYJNA

Po ostatnich regatach wioślarskich w tabeli punktacyjnej Polskiego Zw. Tow. Wioślarskich kolejność klubów przedstawia się następująco 1) ZS Warszawa 132 pkt. 2 Kolejowy KW Bydgoszcz 77.5 pkt 3) AZS Kraków 71.5 pkt. 4) AZS Poznań 55 pkt. 4) WKS Śmigły Wilno 52 pkt 6) Kaliskie TW 41 pkt. 7) Policyjny KS Bydgoszcz 36.5 pkt. 8) RC Frithjof Bydgoszcz 36 pkt. 9) WKS Prosna Kalisz 29 pkt, 10) Syrena 29 pkt.

PRZECIWNICY VEREYA W LONDYNIE

Na międzynarodowych regatach w Henley, w których w biegu jedynek o „Diammonds Sculs“ startuje polski wioślarz Verey, weźmie udział w tym biegu 13 zawodników, m. in. zeszłoroczni finaliści Burk i Tunner. Z zawodników kontynentalnych startuje jedynie Verey.

W przedbiegu Verey spotka się z Turnerem (Australia).

Krwawa strzelanina
w pow. brzeżańskim

W dniu 2 lipca 1939 r. rano patrol policyjny z posterunku p. p. w Budyłowie, pow. brzeżańskiego natknął się na trzech podejrzanych mężczyzn, których chciał wylegitymować. Na wezwanie do zatrzymania się mężczyźni ci rzucili się do ucieczki, przy czym jeden z nich schronił się do domu Nazarewicza, na terenie wsi Wymysłówka.

Gdy policjanci przystąpili do rewizji domu, ukrywający się począł strzelać w ich kierunku, raniąc w ramię posterunkowego Pierzchałę. Wówczas patrol roztoczył obserwację nad domem Nazarewicza, wzywając jednocześnie pomocy z komendy powiatowej p. p. w Brzeżanach.

Po przybyciu posiłków przystąpiono do akcji, zmierzającej do ujęcia sprawcy ranienia policjanta. W czasie wymiany strzałów zabity został starszy posterunkowy Preisner. Zabójca, którym okazał się Danило Pukała, został ciężko ranny i po przewiezieniu do szpitala zmarł. Jak ustalono, Pukała ukrywał się od marca 1939 r., jako podejrzany o usiłowanie zabójstwa Michała Federowskiego.

(PAT)

Radio warszawskie

CZWARTEK, 6 lipca.

WARSZAWA I. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.20 Pogadanka sportowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Dzielny piechur“ — audycja dla młodzieży. 15.05 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Utwory na flet w wykonaniu Feliksa Tomaszewskiego. 16.45 Budownictwo wsi polskiej: Huculszczyzna. 17.00 Muzyka taneczna (płyty) 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 „Echa mocy i chwały“. 18.10 Koncert solistów. Krystyna Wyrobek-Roesnerowa — fortepian i Zdzisław Roesner — skrzypce. 19.00 „Tradycja Bayarda“ — fragmenty z literatury francuskiej. 19.20 „Przy wieczerzy“ (płyty). 20.15 Rezerwa. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. 21.00 „Letni wieczór przed domem Fryderyka Chopina“. Transmisja z Żelazowej Woli. 21.40 „Niesamowite historie“: „Złoty garnek“ E. T. A. Hoffmanna. 22.25 Zespołowe fragmenty oper w wyk. artystów mediolańskiej „La Scali“ (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku włoskim. 23.15 Koncert muzyki góralskiej.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Parę informacji 14.15 Muzyka dawna: Giovanni Perluiggi da Palestrina (1525 — 1594) (płyty). 15.05 Koncert solistów. Wykonawcy: Tatiana Wojtaszewska (fortepian), Tomasz Jaworski (skrzypce). 15.30 Muzyka obiadowa: Różne walce (płyty). 16.30 Piotr Czajkowski: Koncert fortepianowy. 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Muzyka kameralna w wykonaniu Tria P. R. 21.05 Gustaw Holst. 2 fragmenty z suity „Planety“. 21.15 „Tajemnice grawitacji“. 22.20 „Flet, klarnet i obój“ — koncert popularny (płyty). 23.00 Muzyka do tańca z dancingu „Cafe Club“

PIĄTEK, 7 lipca.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „Jedziemy na wycieczkę“ — dialog. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Życie lasu — pogadanka. 15.00 Muzyka popularna w wykon. Ork. Rozgł. Poznańskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.0z Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Z polskiej twórczości chóralnej. 16.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Kwartety Beethovena (płyty). 18.30 Recital fortepianowy Stanisława Staniewicza. 19.00 „Książki, do których się wraca“: „Lalka“ Bolesława Prusa, omówi Stefan Godlewski. 19.20 Chwila Biura Studiów. 19.30 „Przy wieczerzy“ (z Wilna). 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny i t. d. 21.00 „Opowieść o Schubercie“ — w oprac. Łucjana Kamieńskiego. 22.00 „Z czego żyje pisarz“ — dialog Ferdynanda Goetla i K. Gałczyńskiego. 22.25 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości z Polski w języku węgierskim.

Kącik radiowy

LETNI WIECZÓR PRZED DOMEM FRYDERYKA CHOPINA. TRANSMISJA Z ŻELAZOWEJ WOLI.

Przed kilku laty rozpoczęto prace nad odrestaurowaniem najdostojniejszej pamiątki dla muzyki polskiej— Żelazowej Woli, gdzie urodził się Fryderyk Chopin. Wykupiono z rąk prywatnych domek wraz z siedmioma hektarami przyległych gruntów i przystąpiono do odnawiania domu i zakładania parku. Siedziba państwa Chopinów, w której ujrzał świat polski geniusz muzyczny, odrestaurowana została według starych wzorów i rycin.

Tutaj w Żelazowej Woli, przyszłym miejscu pielgrzymek wszystkich, którzy umiłowali muzykę organizuje Polskie Radio dn. 6.7 o godz. 21.00 „Letni wieczór“. Transmitowany on będzie na całą Polskę i rozgłośnie węgierskie. Do Żelazowej Woli przybędzie chór młodzieży szkolnej aby odśpiewać pieśni mazowieckie, takie same jak te, które słyszał mały Frycek, gdy biegał po polach, gdy w skupieniu przysłuchiwał się pieśniom wiejskich dziewcząt przy pracy, lub też gdy znieruchomiały stał pod oknami karczmy, skąd dolatywały dźwięki kapeli. Pieśni te wywarły na twórczości Chopina wpływ decydujący. Z nich to powstały natchnione mazurki o tematach zbliżonych do pieśni, które śpiewać będzie chór szkolny. Mazurki wykona Zofia Rabcewiczowa. Koncert zakończą pieśni Chopina w wykonaniu Anieli Szlemińskiej.

MICHAŁ JORDAN

Wielka Francuska Rewolucja 1789-1939

8)

Czym jest dla nas rocznica rewolucji francuskiej?

…takiej sytuacji młody i energiczny, …ryty glorią zwycięstw, generał zjawił się po prostu jako mąż … burżuazji. Ge…z. uwielbiany jako zbawca ojczyzny i republiki, ubóstwiany przez armię, popularny w masach … co … …y politycznie, był najwłaściwszym … człowiekiem na dyktatora, o…brońcę … porządku przed …cją ludową i feodalnym legitymizmem. Jako najpewniejszy gwarant … wszystkich „pozy… osiągnięć okresu rewo…hurżuazyjnej, osiągnięć tak drogich … kapitalistycznej, Napoleon … sięgnąć po władzę …ską i posiąść ją bez trudu. Cóż stąd, że ten generał samowolnie opuścił armię egipską pozostawiając ją swemu losowi? że historia musi go obarczyć odpowiedzialnością za śmierć Sułkowskiego i Klebera? Cóż stąd, że bez rozkazu powrócił do kraju, oddając Anglikom bezpowrotnie już panowanie na Bliskim Wschodzie? Bonaparte zaskarbił sobie wdzięczność burżuazji stłumieniem rewolty przedmieść paryskich. A spokojne konsumowanie owoców Wielkiej Rewolucji było przecież stokroć ważniejsze, niż piramidy i piaski pustyni. Lud paryski był groźniejszym przeciwnikiem i więcej strachu napędzał, niż Mameluki...

HISTORYCZNA ROLA BONAPARTYZMU

I bladolicy Korsykanin został pierwszym konsulem, dożywotnim konsulem, cesarzem. Despotyczny cezaryzm utrwalił i skonsolidował nowy ustrój społeczny, zrodzony z bohaterstwa ludu francuskiego w wielkich bojach z feodalizmem i najazdem. Stara Francja przeminęła, by nie powrócić już nigdy, nawet w piętnastoletnim okresie burbońskiej restauracji. Policyjne rządy Napoleona nie były przecież zwyczajną reakcją. Wszelkie analogie z faszyzmem pozostaną tylko dowodem nieuctwa tych, którzy je snują. Ustrój, którego mężem opatrznościowym stał się wielki cesarz Francuzów, był wyrazem wszechstronnego postępu, takiego postępu, jaki możliwy był w tamtym okresie dziejowym. Skorzystały z niego przede wszystkim nowe klasy kapitalistyczne. Dla nich to Napoleon zreformował i zmodernizował administracyjny ustrój Francji, dla nich wprowadził nowoczesne prawodawstwo cywilne, sprzyjające swobodnemu rozwojowi ekonomiki kapitalistycznej. Dla nich prowadził długie, wyczerpujące lud francuski, wojny z starszym kapitalizmem angielskim. Nie pozostawił krajowi wolności. To prawda. W pierwszym rzędzie despotia bonapartowska zwrócona jednak była przeciw demokracji, przeciw żywiołom republikańskim, wiernym wolnościowej tradycji 1789 — 1794 roku. Rzecz jasna, także burżuazyjna, „rozsądna“ opinia publiczna była skrępowana drakońską cenzurą. Ale to był ostatecznie drobiazg w porównaniu z tym wszystkim, co Napoleon zdziałał dla warstw kapitalistycznych. I za to opłaciło się im zrezygnować na jakiś czas ze swobód politycznych.

Napoleon nie był wyłącznie grabarzem rewolucji demokratycznej. W pewnym sensie był także jej **dziedzicem i kontynuatorem.** Droga bonapartyzmu — to był dalszy ciąg „odgórnej“, burżuazyjnej drogi ku kapitalizmowi. Metodą skoncentrowanego, despotycznego nacisku realizował to, do czego w swoim czasie zmierzali Mirabeau i Lafayette, Żyrondyści i Danton, ludzie Termidora i Dyrektoriatu. Tamci chcieli realizować nowoczesne tendencje kapitalizmu za pomocą konstytucyjnej, cenzusowej monarchii, statecznej republiki mieszczańskiej, czy wreszcie plutokratycznej oligarchii parweniuszów. Nie powiodło im się. Lud poszedł własną, demokratyczną drogą i pociągnął za sobą całą Francję. Ale gdy wypełnił bez reszty swe zadanie dziejowe i nadeszła chwila, w której wielka burżuazja mogła nareszcie zbierać bujne plony rewolucyjnego posiewu, okazało się, że jest jeszcze za słaba, by „normalnymi“ środkami politycznymi zapewnić sobie potrzebny ku temu „spokój“. A wtedy wybiła godzina Bonapartego.

* * *

Dziś, z dalekiej perspektywy dziejowej klasa robotnicza patrzy na te wielkie wydarzenia ze stanowiska nauki socjalistycznej. Stanowisko to umożliwia nam rzeczowy, obiektywny pogląd na walki polityczne i konflikty, które towarzyszyły Wielkiej Rewolucji francuskiej. Dziś umiemy w pełni ocenić nie tylko wiekopomną zasługę bohaterskiego ludu Francji, który ofiarą własnej krwi pchnął ludzkość na nowe tory. Stwierdzamy też postępową na owe czasy rolę kapitalizmu i warstw kapitalistycznych, widzimy zasługi, które burżuazja francuska położyła w dziele likwidacji feodalizmu i absolutnej monarchii. W dyktaturze Napoleona umiemy dostrzec nie tylko despotię i zdławienie demokracji, ale też doniosłe osiągnięcia na polu ostatecznego utrwalenia nowego społeczeństwa i gruntownej modernizacji życia francuskiego.

Pamiętamy jednak, że wszystko to było możliwe wyłącznie dzięki temu, że już poprzednio, w wielkich latach 1789 — 1794 lud francuski zburzył Bastylię i zdobył Tuillerie, rozgromił najeźdźców pod Valmy i Jemappes, własną piersią obronił republikę i ojczyznę. I wielkie dzieło francuskiej rewolucji, dzieło wolności i postępu, pozostanie na zawsze jego dziełem.

KRONIKA KRAKOWSKA

Sesja budżetowa Rady miejskiej

1-szy dzień obrad

Sztuczki komisarza

Na wstępie posiedzenia, sekretarz Zarządu Miejskiego odczytał znamienne ostrzeżenie Wojewody pod adresem Rady Miejskiej.

Po odczytaniu tego pisma tow. Bocian zwrócił uwagę, że przyczyny opóźnienia prac budżetowych leżą nie w powolnych zdaniem p. wojewody pracach Komisji budżetowej, lecz przede wszystkim w późnym zwołaniu posiedzeń budżetowych Rady Miejskiej przez p. Czuchajowskiego. Komisja finansowo - budżetowa swoje zadanie spełniła.

Nowy regulamin

Tow. *Rosenzwaig* referuje projekt regulaminu obrad Rady Miejskiej i Komisji Rady Miejskiej. Jak uchwalono, klub PPS. zgłosił na jednym z ubiegłych posiedzeń projekt swego regulaminu.

Poprzedni bowiem regulamin, uchwalony przez poprzednią Radę Miejską o większości „sanacyjnej", był regulaminem kagańcowym.

Nowy regulamin przewiduje 4 radnych weryfikatorów, którzy stwierdzają zgodność protokółu z przebiegiem posiedzenia.

Zwyczajne posiedzenia muszą być zwoływane przynajmniej raz na 2 miesiące.

Do ważności uchwał potrzeba 1/3 ustalonej liczby radnych, z wyjątkiem uchwały wykluczającej radnego z grona Radnych Miejskich.

KOMISJE RADY MIEJSKIEJ.

Regulamin przewiduje następujące stałe Komisje Rady Miejskiej:

1. *Komisja dla spraw gospodarczych*, która może powołać komisję dla spraw dzielnic przyłączonych.
2. Komisja finansowo - budżetowa.
3. Komisja prawnicza.
4. Komisja dla spraw kulturalno - oświatowych. która może powołać podkomisję dla spraw Teatru Miejskiego.
5. Komisja opieki społecznej i zdrowia publicznego (ewent. pod komisję dla spraw budownictwa i inspekcji mieszkaniowej).
6. Komisja dla zakładów i przedsiębiorstw miejskich.
7. Komisja dla spraw propagandy i turystyki.

W skład każdej komisji wchodzi po 18 członków, delegowanych przez kluby według następującego klucza:

Klub Radnych PPS. po 6 mand.

Koło Radnych Ozonu po 6 mandatów.

Koło Radnych Narodowych po 3 mandaty.

Koło Radnych Żydowskich po 3 mandaty.

Po referacie tow. *Rosezweiga* zabiera głos tow. *Bocian* i wnosi o skreślenie z regulaminu postanowienia, na mocy którego Prezydent miasta wchodzi ustawowo bez wyboru w skład każdej komisji. Ponieważ oprócz Prezydenta wchodzą w skład komisji także wiceprezydenci, przeto powstałby w komisjach zupełnie fałszywy układ sił, nieodzwierciadlający siły liczebnej klubów.

Radni Ozonu i endecji wypowiadają się przeciw poprawce tow. Bociana.

Zrozumiałym jest stanowisko Ozonu, który chciałby w ten sposób przysporzyć sobie sztucznie jeszcze jeden głos, licząc oczywiście, że Prezydentem będzie zawsze „ozonowiec".

PPS. stawiała tę sprawę zasadniczo, bez względu na przynależność polityczną ewentualnego Prezydenta.

Zgłoszono jeszcze kilka poprawek, m. in. tow. *Schraibera* (Bund) w sprawie niezwoływania posiedzeń w dnie świąteczne wyznania rzymsko - katolickiego i mojżeszowego.

Wniosek tow. Bociana w sprawie udziału Prezydenta w komisjach uchwalono większością 38 przeciw 36.

Wniosek tow. *Schreibera* upadł.

Sztuczki p. Czuchajowskiego

Następuje teraz widowisko niecodzienne. P. Czuchajowski orientuje się, że przed tym przy wniosku tow. Bociana, widocznie ktoś nie głosował, i że można jeszcze „znaleźć" 2 głosy. I oto, łamiąc zasadę jakiegokolwiek parlamentaryzmu, p. Czuchajowski zarządza głosowanie powtórne, nad wnioskiem już przegłosowanym! Protesty radnych socjalistycznych, ostre oświadczenie tow. Bociana nie wstrzymują p. Czuchajowskiego od żonglerskich sztuczek z podwójnym głosowaniem

Dla mianowanego komisarza, takie rzeczy, jak uchylenie zapadłej przed chwilą uchwały to fraszka

Kto w taki sposób, jak p. Czuchajowski, wszedł na swój komisarsk. stolec, ten musi mieć taki stosunek do radnych z wyboru i do ich uchwał.

Stwierdzone zostało, przez radnych socjalistycznych. że poprzednio brakowało na sali radnych ozonowych. Dlatego głosów było tylko 36. Dla normalnego przewodniczącego sprawa byłaby przesądzona.

P. Czuchajowski nie zraża się takimi „drobiazgami", jak prawomocna i zaprotokółowana uchwała.

W powtórnym głosowaniu wniosek tow. Bociana upadł.

Pożyczki

Następni uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 375.000 zł. z B. G. K. na dokończenie budowy hali targowej i 200.000 na budowę szkoły w Płaszowie.

Teraz uchwalono wszystkie sprawy gruntowe, z wyjątkiem sprzedaży dwóch parcel, przy których „ruszyło się" poczucie prawomyślności endeków. Rezultat będzie taki, że Zarząd Miejski będzie musiał płacić odszkodowanie za budynek, tymczasem już wystawiony. Bardzo zabawne było tu stanowisko p. Czuchajowskiego, który przy równości głosów (12 na 12, ponieważ głosowali tylko Endecy i Żydzi), sam obalił wniosek Zarządu Miejskiego.

Po uchwaleniu reszty spraw bez dyskusji, rozpoczyna się

Dyskusja budżetowa

EKSPOZE KOMISARZA.

Jeszcze przed właściwym referatem budżetowym głos zabrał p. Czuchajowski i ujawnił swoje poglądy na problemy finansowe miasta i na cele, które — jego zdaniem — powinny organom miejskim przyświecać w zakresie polityki finansowej.

Następnie obszernie referował projekt budżetu rd. Jan Grabowski, naczelnik Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego.

Do referatów tych powrócimy, przy oświetlaniu projektu budżetu od strony zaspokojenia najżywotniejszych potrzeb Krakowa i jego pracującej ludności.

WYŚCIG DEMAGOGII „OZONU" Z ENDECJĄ.

Teraz sala Rady Miejskiej zmienia się w tor wyścigowy. Kolejno starej, zmęczonej chabety antyżydowskiej dosiada „ozonowiec", a po tym endek, i zaczyna się konkurencja, polegająca na tym, który z nich więcej razy użyje w swym przemówieniu słowa „Żyd".

Inne problemy dla tych panów są wobec problemu żydowskiego bardzo znikome. Poprostu szkoda im mówić o takich rzeczach, jak uporządkowanie przedmieść, budowa szkół, zatrudnienie bezrobotnych i t. d.

UCHYLIĆ CZOŁA PRZED NIEWIADOMSKIM!

Z bezczelną gloryfikacją mordercy Prezydenta Polski Narutowicza, wystąpił endek, r. Ogrodziński.

Na protesty socjalistów endek tak odpowiada: „Nie bronię Niewiadomskiego, ale winniście uchylić czoła przed majestatem śmierci i jego przyznaniem się do winy".

Zrywa się burza protestów.

Klub Ozonu milczał podczas przemówienia p. Ogrodzińskiego. Przerywali tylko socjaliści. „Ozon" milcząco pochwalał stanowisko endecji, które swój kulminacyjny wyraz znalazło nie w dążeniu skreślenia tych czy innych pozycyj budżetu, ale właśnie w gloryfikowaniu mordercy Prez. Narutowicza.

„NIE UZNAJEMY PAŃSZCZYZNY!"

Następnie przemawiał r.Schwarzbart z Koła Żydowskiego. „Nie uznajemy pańszczyzny politycznej dla jakiegokolwiek stanowiska — mówił r. Schwarzbart. — Do budżetu ustosunkujemy się rzeczowo. Panowie nie odbierzecie nam prawa wyboru tego stronnictwa, z którym będziemy głosować. Jesteśmy wolnymi i równymi obywatelami! Państwo jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli — jak mówi art. 1 Konstytucji. Konstytucja przemawia za wspólnością obowiązków i praw wobec Państwa. Jedno muszę odeprzeć z całą siłą, na jaką mnie stać — panie prezesie Ogrodziński, honor w Polsce mają także Żydzi".

W dalszym ciągu przemówienia r. Schwarzbart dał doskonałą odprawę wywodom endeka Ogrodzińskiego, który, jak każdy endek, chory na monomanię, nie widzi nic innego w problemach krakowskiego samorządu, poza kwestią żydowską.

Uznajemy wyjątkową sytuację i wyjątkowy moment obecnej sytuacji, ale oświadczamy, że nie będziemy głosować za budżetem, o ile będzie naruszony nasz honor! — zakończył radny Schwarzbart.

Zaufania do P. P. S. nikt i nic nie załamie

Tow. Bocian:

Kraków nie jest i nie będzie miastem reakcji.

W Krakowie żyje wspaniała tradycja walki o Niepodległość, o Socjalizm! Nasza walka o Niepodległość, rok 1914, 1920, tego najlepszym dowodem. Trzeba to mocno podkreślić zwłaszcza wobec zarzutów endeckich.

I dziś zdecydowanie oświadczamy, że Niepodległości i suwerenności Polski będziemy bronić! Klasa robotnicza chce wziąć odpowiedzialność za losy Państwa. Mówiono nam, że demokracja się przeżyła. A tymczasem nacjonalizm doszedł do form karyturalnych. Faszyzm zagraża pokojowi świata. Demokracja stoi na straży tego pokoju. Endecy przejęli program Hitlera.

OSTROŻNIE Z DMOWSKIM

Roman Dmowski, o którym tu pan Ogrodziński mówił, był tym, który jechał do Japonii krzyżować plany niepodległościowe. Więc ostrożnie z Dmowskim! Dziś — zamiast patrzyć w wielki program ludowy Polski — usiłuje się zwekslować wszystko na kwestię żydowską.

Przypominamy „Śląską Prawdę" Ogrodzińskiego i całej endecji nad generałem Franco. Teraz nastąpiło otrzeźwienie świata.... Oby rzeczywiście w endeckich mózgach prześwitało.

Przypominamy „Śląską Prawdę", antysemicką, której redaktorzy zwracali się o pomoc i o subwencję do hitlerowców.

„BÓG BY DAŁ, ŻEBY TAK BYŁO!"

Redaktorzy ci, gdy pisali do hitlerowców, do redakcji „Stürmera" pisali tak: „podejrzewają nas, że bierzemy subwencję od Hitlera" — Bóg by dał, żeby tak było!" Piętnujemy agentury hitlerowskie i tych wszystkich, którzy im, nieświadomie służą.

Wierzymy — mówił tow. Bocian — że w Polsce zdobędzie rządy robotnik i chłop, wtedy Polska będzie silną — i ostanie się wobec każdego niebezpieczeństwa.

„OZON" MOŻE SIĘ PRZELICZYĆ

Jedynym celem klubu Ozonu jest utrzymanie p. Czuchajowskiego na stanowisku komisarza. Sądzę, że w dzisiejszej sytuacji, powinniśmy mieć ważniejsze cele i żadania. „Ozon" liczy na nowe wybory. To rachuba bardzo wątpliwa. „Ozon", który wlecze się w ogonie endecji nie ma na co liczyć, w tych nowych wyborach.

P. P. S. ma zaufanie olbrzymiej części społeczeństwa krakowskiego.

Zaufania tego nie złamały żadne prześladowania. Tymbardziej nikt nie potrafi złamać w chwili obecnej.

Tow. Bocian w zakończeniu swego przemówienia, złożył następującą rezolucję:

Deklaracja Klubu Radnych P.P.S.

Klub Radnych P. P. S. uważa się za przedstawicielstwo najżywotniejszych interesów moralnych i materialnych, narodowych i kulturalnych, gospodarczych i duchowych najszerszych mas pracujących.

Widzimy we wznowieniu życia samorządowego na terenie wielu miast polskich ważny etap w demokratyzacji naszego ustroju państwo[illegible]. Powołani zaufaniem szerokich [illegible] społecznych w głosowaniu powszechnym i, mimo wszystkich usterek ordynacji wyborczej, demokratycznym, uważamy swój wybór za wyraz niezłomnej woli olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego decydowania samodzielnie o swoim losie. Dążyć będziemy konsekwentnie, z całą energią i wszystkimi dostępnymi nam środkami, do tego, aby zasady demokracji zwyciężyły we wszystkich dziedzinach naszego życia, wierni zasadzie: demokratyczny samorząd w demokratycznym pań[illegible].

[illegible]da Miejska obraduje w chwili historycznej niezwykle trudnej i odpowiedzialnej, w chwili kiedy przed [illegible] polskim stają wielkie zagadnienia niepodległego bytu i obrony wolności. W momencie takim uważamy za swój obowiązek zadeklarować w imieniu polskich mas [illegible]h ich stanowczą wolę przy [illegible] barki obrony naszego kraju przed wszelką próbą uszczer[illegible]n jego samodzielności i jego granic, ciężaru odpowiedzialności za losy [illegible]. Stwierdzamy, że tylko w o[illegible] warstwy ludowe Polska może stawić czoło grożącej [illegible]. Wyrażamy głębokie przeko[illegible], że polski Świat Pracy posiada [illegible] i niezłomną wolę aby [illegible] swą historyczną rolę i potrafi być swego kraju gospodarzem i obrońcą. Demokracja naszego ustroju państwowego jest nakazem chwili dziejowej. Stwierdzamy wreszcie z całym naciskiem, że na czoło wszystkich zagadnień wysuwa się zjednoczenie wszystkich żywych sil narodu.

Nie widzimy również możności prowadzenia pożytecznej i owocnej pracy samorządowej bez zdemokratyzowania całokształtu naszego ustroju państwowego. W szczególności uważamy za niezbędne wydatne powiększenie kompetencji organów samorządowych i umożliwienie im prowa[illegible] samodzielnej i planowej dzia[illegible]. Będziemy dążyć do reformy [illegible] ustawodaws[illegible] [illegible] w tym duchu. [illegible] ustawodawstwa domagać się będziemy, aby Rada Miejska u[illegible] najwszechstronniejszej i najgruntowniejszej pracy.

Z całą stanowczością przeciwstawiamy się wszelkim próbom i tendencjom rządów komisarycznych, jako niezgodnych z istotą samorządu i domagamy się zgodnie z pra[illegible] zatwierdzenia Prezydenta.

II.

Wstąpiliśmy do Rady Miejskiej przepojeni najszerszą wolą i chęcią rzetelnej, uczciwej, rzeczowej pracy dla dobra miasta, które jest dla nas jednoznacznem z dobrem najszerszych warstw mieszkańców. Widzi[illegible] w samorządzie teren pracy twórczej, realnej, teren gospodarki uspołecznionej i planowej. W pracy tej weźmiemy udział najczynniejszy i podnosimy swe prawo, wynikające z niedwuznacznie wypowiedzianej woli wyborców do uczestnictwa w kierownictwie działalnością samorządu.

Nie tracąc z oczu sprawy rozbudowy Krakowa i wielkich problemów stworzenia nowoczesnego miasta, dążyć będziemy do RÓWNOMIERNEGO UDOSTĘPNIENIA WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM DÓBR KULTURALNYCH, UDOSKONALEŃ NOWOCZESNYCH, POWIETRZA, ZIELENI I PIĘKNA. Nierówności istniejące dziś pod tym względem są skutkiem wiekowej, klasowej polityki warstw posiadających, traktujących po macoszemu dzielnice robotnicze miasta, zaniedbujących, ich potrzeby, stwarzających niesprawiedliwe i krzywdzące dysproporcje. TĄ KRZYWDĘ TRZEBA PRZEDE WSZYSTKIM ODROBIĆ I NAPRAWIĆ.

W realizacji naszych zadań samorządowych domagać się będziemy: ROZWINIĘCIA JAKNAJSZERSZEJ OPIEKI SPOŁECZNEJ NAD WSZYSTKIMI MIESZKAŃCAMI KRAKOWA, POKRZYDZONYMI PRZEZ LOS, A W SZCZEGÓLNOŚCI NAD BEZROBOTNYMI, NAD DZIEĆMI, NAD OFIARAMI KRZYWDY I NIESPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ.

ROZBUDOWY I ROZSZERZENIA SIECI KANALIZACYJNEJ I WO[illegible] DOCIĄGOWEJ, GAZOWEJ I E[illegible]TRYCZNEJ — TAK, ABY OB[illegible]NIĄ ZOSTAŁO CAŁE MIASTO, [illegible] SZCZEGÓLNOŚCI PRZEDMIEŚCIA ROBOTNICZE. ROZWINIĘCIA SZEROKIEJ AKCJI BUDOWY DOMÓW MIESZKALNYCH dla ludności [illegible]botniczej i [illegible] w sposób wydatny [illegible] dzielni mieszkaniow[illegible] WANIA SYSTEMU BARAKOWEGO, dostosowania do tych zadań polityki terenowej. [illegible] w Krakowie w całej pełni powszechnego nauczania, dalszej budowy gmachów szkolnych odpowiadających najnowszym wymogom, rozwinięcia miejskiego szkolnictwa [illegible] zawodowego, w [illegible] dających potrzebom miasta, [illegible] dostatecznej ilości [illegible] rowych dla dorosłych [illegible] sieci bibliotek miejskich i czytelni, akcji odczytowej i [illegible] dla szerokich warstw pr[illegible]cych stolicy.

Rozwinięcie szpitalnictwa w [illegible]larach odpowiadających zaludnieniu miasta w chwili obecnej, w[illegible]stronnej dbałości o higieny [illegible]wie.

Udoskonalenia komunikacji, [illegible]szcza dla ludności przedmieść, dojeżdżających do miejsca pracy.

Zapewnienia ludności taniej i zdrowej żywności, rozwinięcia własnej gospodarki miejskiej i ścisłej współpracy ze spółdzielczością.

Rewizji zasad polityki taryfowej w przedsiębiorstwach miejskich, w duchu obniżenia tych taryf dla konsumentów ekonomicznych słabszych i rozszerzenia w ten sposób spożycia [illegible] ogół mieszkańców Krakowa.

Sprawiedliwego traktowania pracowników miejskich, zapewnienia im ludzkich warunków bytu, przyjaznego kontaktu z ich [illegible]dowymi i szanowania [illegible]

Ożywieni takimi zasadami [illegible]ami, stajemy do warsztatów pracy samorządowej, jako bojownicy o le[illegible]sze jutro mas pracujących m. Krakowa i całego kraju.

W NIEDZIELĘ 9 b. m. o godz. 10-ej rano w ogrodzie p. HABERA, przy ul. Barskiej W DĘBNIKACH odbędzie się

Zgromadzenie ludowe

pod hasłem:

„USZANOWAĆ WOLĘ LUDU"

Przemawiać będą radni z Klubu PPS.

Towarzysze, Obywatele z dzielnicy Dębniki stawić się licznie, by zamanifestować swą wolę w obronie samorządu.

Historie dnia

ZAGINIĘCIE STARUSZKI. Wydaliła się z domu Helena Przybylska lat 74, zamieszkała w Krakowie, przy Małym Rynku 7, i dotychczas nie wróciła.

CIĘŻKO POBITY ZASŁABŁ NA ULICY. Wezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Rybaki do Kazimierza Kucharskiego, robotnika z Czułowa. Kucharski został poprzedniego dnia dotkliwie pobity w [illegible]wie. Idąc w poniedziałek u[illegible]baki, Kucharski osłabł i up[illegible] gotowie odwiozło go do szp[illegible] Łazarza.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, dn. 6 lipca o godz. 20: „Japoński rower".

Piątek, dn. 7 lipca o godz. 20: „Japoński rower".

Kina

ADRIA: „Zatracona ulica" i [illegible] bezpieczny pościg".

ATLANTIC: „Sygnały" i „100 [illegible] Napoleona".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od dnia 3 lipca 1939 r. „Ultimatum".

PROMIEŃ: „Batalion Nieusz[illegible]" i „Hotel Hollywood".

STELLA: „[illegible] gra[illegible]cy" i „Postrach Mongolii"

UCIECHA: „Piętno pr[illegible]" „Trzej kadeci".

WANDA: „Z uśmiechem [illegible]stach".

Radio śląskie

CZWARTEK, 6 lipca.

5.00 Pieśń poranna — płyta. 5.03 „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt. 6.30 Program na dziś. 13.45 Wiadomości bieżące i radiofonizacja kraju. 13.55 Koncert życzeń. 17.00 „Popularne książki z turystyki krajoznawstwa". 17.10 Koncert solistów. 17.35 Nieznane pieśni kompozytorek polskich. 17.50 Poradnik radiowy w opr. inż. Olgierda Chełmickiego. 19.20 „Wesoły wieczór" — audycja słowno - muzyczna. 20.15 [illegible] w języku czeskim. 20.20 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Jerzy Rapa. 20.35 Wiadomości sportowe. 22.25 Zespołowe fragmenty oper w wyk. artystów mediolańskich „La Scali".

Radio krakowskie

CZWARTEK, 6 [illegible]

6.56 Pieśń poranna. 13.00 [illegible]ka dla dzieci wiejskich w op[illegible] Rettingerowej. 13.15 [illegible]tą.. 13.40 Program na dziś. [illegible]mości bieżące i gospodarcze. Płyta za płytą... 17.00 Konce[illegible] kiestry dętej pułku piecho[illegible] Krakowskiej. 19.20 Muzyka w wykonaniu zespołu [illegible] Związku Zawodowego [illegible] 20.25 „Rozmowy ze słuchacza[illegible] przeprowadzi Stanisław [illegible] 20.35 Wiadomości sportowe. Zespołowe fragmenty [illegible] artystów mediolańskiej „La [illegible]

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.